



GAZETA POMORSKA

10 GR.

Nr. 61 ABC

Wtorek, 14 marca 1939

Rok 2

Aleksandrów Kujański, Brednica, Bydgoszcz, Chełmno, Chojnice, Gdańsk, Gdynia, Grudziądz, Inowrocław, Kartusy, Kościerzyna, Lipno, Nowe-Miasto, Rypin, Sepolno, Starogard, Świecie, Szubin, Tczew, Toruń, Tuchola, Wąbrzeźno, Wejherowo, Wyrzysk

Nowe petardy, pałki, nielegalne wydawnictwa wykryły dalsze rewizje we Lwowie

Zawieszenie wykładów na uniwersytecie lwowskim

WARSZAWA. W toku dalszej akcji władz bezpieczeństwa na terenie Lwowa, zostały przeprowadzone w dniu 12 i 13 bm. rewizje w lokalu Bratniej Pomocy Studentów Politechniki, w 2-ch lokalach Stronnictwa Narodowego, w redakcji „Słowa Narodowego” i w mieszkaniach kilku działaczy Str. Narodowego.

W wyniku tych rewizji znaleziono we wszystkich lokalach, kolportowane na miejscu nielegalne ulotki.

Ponadto w Bratniej Pomocy Studentów Politechniki rewizja ujawniła 4 petardy, przy czym dwie z nich były ukryte w biurku wiceprezesa zarządu. W redakcji „Słowa Narodowego” znaleziono pałkę okutą ołowiem.

Wieś pomorska wcieliła w czyn hasło zjednoczenia narodowego

W ub. niedzielę odbyły się w 19 powiatach na Pomorzu wybory do rad gromadzkich tam, gdzie nie zostały zgłoszone listy kompromisowe, z których kandydaci weszli do rad gromadzkich bez głosowania.

Ogólne wyniki wyborów będą znane prawdopodobnie dopiero dziś.

Na razie podajemy wyniki wyborów w pow. tczewskim oraz chojnickim.

W powiecie tczewskim wynik wyborów uważać należy za wielki sukces Obozu Zjednoczenia Narodowego, który prowadząc poważną, uczciwą i bez jakiegokolwiek terroru akcję wyborczą, zdobył ogółem (łącznie z listami kompromisowymi) z list gospodarczych i bezpartyjnych 514 mandatów, w tym 416 członków OZN.

Stronnictwo Narodowe uzyskało 367 mandatów, Stronnictwo Ludowe 3, PPS 57, Stronnictwo Pracy 39 i Niemcy 14.

Frekwencja głosujących około 75 proc. Zwraca uwagę wielki spadek głosów niemieckich, ponieważ Niemcy jeszcze w roku 1934 byli w posiadaniu 65 mandatów.

W pow. chojnickim głosowanie odbyło się w 30 gromadach; listę kompromisową zgłoszono w 72 gromadach. Na ogólną ilość 1452 radnych z OZN i ugrupowań prądowych weszło 820 radnych, ze Str. Nar. 362, ze Str. Pracy 111, ze Str. Lud. 39, PPS 1, Niemców 119.

Pod różnymi szerokościami

Upały - susza - burze śnieżne

Rio de Janeiro bez wody — Nowy Jork w śniegach

RIO DE JANEIRO. Fala upałów, sięgających do 41 st., a panujących nad środkową Brazylią już od blisko miesiąca, przemienia się w klęskę suszy. Olbrzymie budynki i drapacze chmur posiadające elektryczne pompy i wielkie zbiorniki wody, są zabezpieczone w pewnej mierze, ale domy mniejsze w śródmieściu i na przedmieściach są pozbawione wody do tego stopnia, że dzieci i kobiety wędrują z naczynekmi do odległych nawet studni publicznych z wiadrkami i garnkami, niektóre zaś części odleglejszych przedmieść zapatruje prefektura w wodę samochodami-

cysternami. Nierzadkie są wypadki omdleń z gorąca i porażen słonecznych. Wielu fryzjerów musiało zaprzestać pracy z braku wody, niektórzy używają wody mineralnej z flaszek. Miasto Rio de Janeiro nie jest zaopatrywane w wodę z jednego zbiornika i z jednego filtra, gdyż położone nad brzegiem morza i w wąwozach, biegnących od morza w góry, korzysta z kilkunastu źródeł, ujętych w kilka zbiorników. Dopiero w końcu bieżącego roku przebudowa wodociągów zabezpieczy to blisko dwumilionowe miasto w odpowiedniej ilości wody.

NOWY JORK. We wschodnich stanach temperatura obniżyła się bardzo znacznie. W stanie Nowego Jorku panuje obecnie śnieżna burza. Dotychczas stwierdzono śmierć 5 osób, liczne wypadki odmrożeń i zastąpienie, spowodowanych przez zamieć i mróz.

CZERNIOWCE. W Karpatach rumuńskich pada w dalszym ciągu bez przerwy śnieg. W wielu miejscach komunikacja jest niezmiernie utrudniona. Narciarze rumuńscy, korzystając z nowego sezonu, wyruszyli masowo w góry.

Jak ustaliły dochodzenia, lokal zarządu Bratniej Pomocy Studentów Politechniki, mieszczący się w gmachu Politechniki, był jedną z central, w której rozdzielano do kolportażu nielegalne wydawnictwa.

WARSZAWA. Jak się dowiaduje P. A. T. z dniem 13 bm. władze uniwersytetu zawiesiły wykłady na uniwersytecie lwowskim.

O podstawowych problemach wychowania mówił p. min. Świętosławski w Senacie

WARSZAWA. Na wczorajszym posiedzeniu Senatu obradowano nad preliminarnym budżetowym ministerstwa wyznań religijnych i o. p. w obecności p. ministra Świętosławskiego i p. min. sprawiedliwości Grabowskiego.

Sprawozdawca, sen. Dobaczewski zaznaczył, że do realizacji powszechnego nauczania brak nam 25 tysięcy etatów.

Co się tyczy szkolnictwa akademickiego, utrwała się przekonanie, że szczególnie na wydziałach fachowych studia trwają zbyt długo.

Omawiając zamieszki na wyższych uczelniach, oświadczył mówca:

Autonomia wyższych zakładów naukowych powinna i musi zapewnić młodzieży akademickiej swobodę przekonań, swobodę działania i swobodę studiów w ramach prawnych, nie może jednak dawać swobody popełniania przestępstw.

Sprawozdawca obszerniej poruszył sprawę dokształcania przedpoborowych i zaznaczył, że bardzo dobrze i żywo była postawiona akcja dokształcania przedpoborowych na Pomorzu.

Następnie przemawiał minister W. R. i O. P. Świętosławski:

W latach najbliższych Polska będzie musiała dokonać olbrzymiego wysiłku, aby realizować stopniowo wielki plan prac oświatowych, związanych zarówno ze szkoleniem ogólnym, jak i zawodowym.

(Dokończenie na stronie 2-giej)

Wrzenie w Słowacji nie ustaje

BRATYSŁAWA. Dr. Sidor, mianowany przez praski rząd centralny nowym premierem słowackim, oświadczył w rozmowie z przedstawicielami prasy, że ogółem aresztowanych zostało 18 posłów słowackich oraz 180 czołowych przedstawicieli str. słowackiego.

Dr. Sidor zaznaczył dalej, że według posiadanych informacji, zbliża się z Moraw w kierunku Słowacji 1 dywizja czeska.

Wrzenie w Słowacji nie ustaje, a nastrój nerwowości i niepokoju przeniósł

się poza granice Słowacji. W dalszym ciągu zanotowano szereg zajęć w Czechach i na Morawach. Większe rozmiały zajęcia te przybrały w Brnie, gdzie było kilkunastu rannych.

W Bratysławie 120 żandarmów i policjantów obsadziło most na Dunaju, wiodący do Engerau (po stronie niemieckiej), przerywając normalną komunikację.

Dalej donoszą, że słowacki szef propagandy Mach został zwolniony z więzienia i znajduje się w drodze do Słowacji. Zwolnienie byłego ministra

Cernaka ma być kwestią godzin. Los prof. Tuki, który podobno został aresztowany, jest dotychczas nie znany. Pogłoski o wprowadzeniu stanu wyjątkowego w Bratysławie nie potwierdzają się. Ulice miasta patrolowane są przez silnie uzbrojone oddziały czeskie.



Prof. Tuka

Wyjazd b. premiera Tiso do Berlina

BRATYSŁAWA. B. premier słowacki Tiso udał się wczoraj w południe do Berlina celem odbycia rozmowy z kanclerzem Hitlerem.

Gorączkowe narady w Pradze

PRAGA. Wczoraj w godzinach popołudniowych zwołane zostało posiedzenie czeskiej rady ministrów dla naradzenia się o sytuacji.

Koncentracja wojsk czeskich na południowej granicy Słowacji?

Wszystkie dzienniki berlińskie donoszą, że na południowej granicy Słowacji ma miejsce koncentracja silnych oddziałów czeskich.

Według wspomnianych pogłosek, skierowano silne oddziały wojskowe na granicę niemiecko-słowacką, w szczególności do doliny Morawa (lewy dopływ Dunaju), stanowiącej granicę pomiędzy Słowacją a b. Austrią.

Pierwsza rocznica przyłączenia Austrii do Rzeszy

BERLIN. Kanclerz Hitler wyjeżdża dziś wieczorem do Wiednia, celem wzięcia udziału w defiladzie, jaka odbędzie się we środę z okazji rocznicy przyłączenia Austrii do Rzeszy.

Śmierć w trybach koła na wiatraku

POZNAŃ. W czasie naprawiania kamienia w wiatrakowym młynie w Ponińcu pow. kościańskiego, 47-letni młynarz Łabiński został porwany przez koło rozpędzone i wciągnięty w tryby, wskutek czego doznał zgniecenia czaszki, ponosząc śmierć na miejscu.

Minister Świątosławski o podstawowych problemach wychowania

(Dalszy ciąg ze strony 1-ej)

Na podstawie całokształtu naszego rozwoju mamy prawo oceniać pozytywnie także i sprawność pracy naszych szkół dokształcających i zawodowych.

Mówiąc o przyczynach, utrudniających pracę wychowawczą, p. minister wskazał m. in. na skrajny nacjonalizm rozwijany przez pewne polskie ugrupowania polityczne. Jednostki przejęte prądem ultranacjonalizmu skłonne są do upraszczania rozumowania i opierania swych haseł i postępowania na nieprzemysłanych, nierealnych koncepcjach politycznych.

Te warunki utrudniają nie tylko skupienie wszystkich sił dla pozytywnej pracy podniesienia duchowej i materialnej kultury kraju, ale także stwarzają trudności w szkolnej pracy wychowawczej.

Podstawowe problemy wychowania obywatelskiego i narodowego, będą tym łatwiejsze do zrealizowania, im prędzej dojdą najszersze masy społeczeństwa do duchowego zjednoczenia.

Wielki cel stworzenia Polski mocarstwowej, potężnej i silnej skłonić wreszcie musi do tego, aby we wspólnym szeregu stanęli wszyscy Polacy. Przyjść musi również zrozumienie, że szeregi te powinny być bardziej zwarte i jednolite tam wszędzie, gdzie mamy zadania cięższe do wypełnienia.

Wbrew zapewnieniom zgorzkniałych pesymistów proces uświadamiania sobie właściwej drogi rozwoju Polski i roli narodu polskiego w tym rozwoju postępuje — naprzód. Społeczeństwo otrzęsa się z naleciałości pozostałych po niewoli, odnajdując właściwą linię postępowania. W miarę dalszego postępu tego ważnego procesu dziejowego, nasza praca wychowawcza w szkole będzie coraz łatwiejsza.

Pałka, nóż i karabin muszą być usunięte z domów akademickich

Podczas dyskusji sen. gen. Zarzycki mówiąc o wypadkach lwowskich, zaznaczył, że pałka, nóż i karabin muszą być na zawsze usunięte z domów akademickich. „Musimy być przeciwnikami tego, co złe, musimy to zło wykorzystać, aby przyszły na jego miejsce dobre nawyki.“

Problem wychowania wczoraj i dziś

Sen. Katelbach wspominał, że problem wychowania przedstawiał się wczoraj zupełnie odmiennie niż dziś. Wczoraj o wychowaniu decydował przede wszystkim dom, już w mniejszym stopniu szkoła. Wskutek nieustającego napięcia międzynarodowego zaczynają ujmować problem wychowania narodowego w swe ręce nawet takie państwa, jak Anglia i Francja, w których ustroje stanowią antytezę totalnych ustrojów włoskich, niemieckich czy sowieckich. Dla wypełnienia koniecznych życiowych zadań, jakie stają przed naszym narodem, państwo musi jak najszybciej ująć w swe ręce w sposób jednolity i planowy zagadnienie wychowania narodowego młodych pokoleń.

Od początku odrodzenia państwowego stronnictwo, noszące dzisiaj nazwę „Stronnictwa Narodowego“ usiłowało zdobyć, a potem utrzymać rząd dusz młodzieży przez sztuczne wygrywanie idei narodu przeciw idei państwa.

Oklaskami Izba Gmin powitała zapowiedź wizyty min. Becka w Londynie

LONDYN. Z okazji zapowiedzi wizyty polskiego ministra spraw zagranicznych w Londynie, poseł do Izby Gmin, podpisujący się pseudonimem Atticus, pisze w swojej kronice tygodniowej w „Sunday Times“, że polski minister spraw zagranicznych uważałby to za wielki komplement dla siebie, gdyby słyszał był oklaski, jakimi Izba Gmin zareagowała w ubiegłym tygodniu, gdy padło jego nazwisko w Westminsterze. „Przeszliśmy tyle wzruszeń — pisze

Atticus — od czasu, gdy ten parlament został wybrany w r. 1935, że trzeba rzeczywiście czegoś na prawdę dobrego, aby nas skłonić do oklasków. W tym duchu jednak przyjęliśmy zapowiedź wizyty p. Becka w Anglii“.

W dalszym ciągu Atticus bardzo pochlebnie szkicuje sylwetkę polskiego ministra i kończy twierdzeniem, że „p. Beck po przyjeździe do Londynu będzie przedmiotem powszechnego zainteresowania“.

W tym tygodniu padnie

„ostatnie słowo“ rządu angielskiego w sprawie Palestyny

LONDYN. Rząd angielski postanowił zakończyć konferencję palestyńską w ciągu bieżącego tygodnia, przed formalnym zamknięciem obrad, które faktycznie już od tygodnia nie odbywają się z powodu niemożności uzgodnienia stanowisk stron. Rząd ogłosi własny projekt rozwiązania problemu palestyńskiego. Jak twierdzą w ministerstwie

kolonii projekt rządowy będzie miał charakter „ostatniego słowa“ na konferencji i streści się tymczasowo w powołaniu do życia rządu palestyńskiego, jednak bez przekształcania Palestyny w niepodległe państwo. Do rządu powołani będą żydowscy i arabscy ministrowie bez tek oraz eksperci angielscy.

Madryt w obliczu klęski głodu

PARYŻ. Według wiadomości otrzymanych z Madrytu, ludność stolicy Hiszpanii zagrożona jest klęską głodu. Na skutek walk, toczących się pomiędzy milicjantami gen. Miaji i komunistami, dowóz środków żywności z prowincji do miasta był w ciągu

ostatnich dni całkowicie udaremniiony. Zużyto już zapasy, przechowywane na ostateczny wypadek i w poniedziałek ludność Madrytu nie otrzymała już — według doniesień prasy francuskiej — nawet najmniejszej porcji chleba.

Konferencja wszechświatowa z inicjatywy Chamberlaina?

LONDYN. Prasa angielska ogłosiła dość fantastycznie brzmiące wiadomości o zamierzonej jakoby przez premiera Chamberlaina konferencji wszechświatowej, w pierwszym rzędzie w sprawie ograniczenia zbrojeń.

„Sunday Express“ twierdzi, że gabinet

brytyjski projektuje zwołanie konferencji wszechświatowej dla przedyskutowania spraw zbrojeń, kolonii i rynków. Premier Chamberlain zawiadomić miał nawet szereg stolic, że zwoła konferencję tego rodzaju z chwilą, gdy będzie przekonany, że posiada ona szanse powodzenia.

Jacht harcerski „Poleszuk“ ruszył przez Atlantyk

WARSZAWA. Po miesięcznym przesłaniu pobycie w Gwinei Francuskiej i kolonii angielskiej Sierra Leone, jacht harcerski „Poleszuk“, doczekawszy się wreszcie nadejścia z Europy niezbędnych map morskich oraz po dołączeniu się do załogi ostatniego ucze-

stnika wyprawy inż. Ramotowskiego, dnia 10 marca rb. opuścił brzegi Afryki i ruszył przez Atlantyk.

Najbliższym celem podróży na tamtej półkuli jest port Natal w Brazylii. Trasę tę ma jacht przebyć w ciągu 30—40 dni.

Okręt z emigrantami palestyńskimi rozbił się koło Krety

BUKARESZT. Do portu w Konstancji nadeszła wiadomość, że statek „Kiepo“ pod flagą Panamy, który wypłynął stamtąd przed kilkoma dniami, rozbił się u wybrzeży Krety. Na statku znaj-

dowało się 700 emigrantów żydowskich z Polski i Czecho-Słowacji, którzy udawali się do Palestyny. O losach pasażerów i załogi brak dalszych wiadomości.

Dramatyczny lot z ciężko rannym pilotem

podczas pierwszej bitwy z Arabami w Transjordanii

LONDYN. Na pograniczu transjordańsko-palestyńskim wojska brytyjskie stoczyły wielką bitwę z usiłującymi przedostać się na terytorium Palestyny powstańcami arabskimi. Bitwa ta była pierwszą większą potyczką, stoczoną na ziemiach Transjordanii. Po raz pierwszy również w historii walk palestyńskich Anglicy użyli w niej 15 ciężkich samolotów bombowych. Bitwa rozegrała się na wzgórzach odległych o 8 mil od Jordanu. Wojskami angielskimi

dowodził osobiście naczelny dowódca wojsk transjordańskich pułkownik armii brytyjskiej Christal. Pilot samolotu, na którym znajdował się p. Christal, został ciężko ranny, jednakże zdołał dotrzeć do swej bazy lotniczej i tam szczęśliwie wylądować, ratując w ten sposób pułkownika od wpadnięcia w ręce arabskich powstańców. Po stronie brytyjskiej zabity został oficer angielski i 4 żołnierzy.

Najpiękniejszy transatlantyk brazylijski na rafie

z darami dla ludności Chile

RIO DE JANEIRO. Pisma brazylijskie ogłaszają z zalem wiadomość, że statek Lloydu Brazylijskiego „Prudente de Moraes“, wiozący dary Brazylii dla ludności chilijskiej, nawiedzony trzęsieniem ziemi, wpadł na rafę skalną u brzegów Chile i jest prawie nie do uratowania. Ładunek przeladowano na statki, które pospieszyły mu z pomocą. Jak dotąd, wszelkie próby uratowania statku i ściągnięcia go z rafy nie dały żadnego

wyniku, i zdaje się, że najładniejszy ten transatlantyk Lloydu należy uważać za stracony.

Ustalenie przyczyn katastrofy będzie łatwe dlatego, że statek był pilotowany przez dwóch oficerów chilijskiej marynarki, specjalnie na pokład „Prudente de Moraes“ wydelegowanych.

Ofiary, wzięte do Chile, przedstawiały milionową wartość.

Dar węgierski dla Pana Prezydenta R. P.

WARSZAWA. W sobotę, dnia 11 bm. hr. Karol Secheneyi złożył na Zamku pięknie oprawny egzemplarz „Dziejów Węgier“ pióra prof. Emeryka Lukinicha, przeznaczony dla Pana Prezydenta R. P.

Kronika polityczna

Dnia 13 marca br. Pan Wojewoda Pomorski Władysław Raczkiewicz przyjął delegację nowo wybranego zarządu Kurkowego Bractwa Strzeleckiego w Toruniu w osobach prezesa p. Wacława Maćkowiaka oraz wiceprezesa p. Franciszka Wiencka. Delegacja przedstawiła Panu Wojewodzie przygotowania Bractwa w związku z ogólnopolskim Kongresem Kurkowych Bractw Strzeleckich, który odbędzie się w przyszłym roku w Toruniu.

Czecho-słowacka flotylla rzeczna przeszła w ręce Niemiec

BERLIN. Pomiedzy 20 marcem i 6 kwietnia br. władze niemieckie w Ustie (niemieckie Aussig) i Wrocławiu przejęły około 25.000 ton flotylli rzecznej, należącej do Czechów — na zasadzie niemiecko-czeskiego porozumienia. Na Łabie przejęte zostaną łodzie o łącznej wyporności 12.000 ton, 3 parowce oraz 1 holownik motorowy, na Odrze łodzie o łącznej wyporności 10.000 ton, 3 holowniki parowe oraz 1 holownik motorowy.

Uderzeniem krwi do mózgu, płuc i serosa przeciwdziała się częstokroć szybko dzięki szklance naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa. (11850a)

W obawie przed zamachem odwołano wizytę króla Jerzego w Lancashire

LONDYN. „Sunday Express“ donosi, że w obawie jakiejś akcji odwetowej terrorystów irlandzkich po onegdajszym skazaniu 5-ciu z nich przez sąd w Manchesterze na 20 lat ciężkich robót, wizyta króla Jerzego do fabryk broni i amunicji w Lancashire została odwołana na 3 tygodnie.

Potyczka sowiecko-japońska

TOKIO. Na granicy sowiecko-mandzurskiej doszło do starcia pomiędzy wojskami japońskimi i sowieckimi z powodu zajęcia 100 metrów terytorium mandzurskiego przez grupę 70 żołnierzy sowieckich.

400-lecie miasta Tarnopola

TARNOPOL. W przyszłym roku Tarnopol obchodzić będzie 400-lecie swojego istnienia. Rocznicę tę zbiegającą się z 600-leciem wcielenia Rusi Halickiej do Polski, święcić będzie Tarnopol szczególnie uroczystie. Specjalna komisja, wyłoniona przez zarząd miejski, opracowała w związku z tym projekt wybudowania szkoły im. hetmana Jana Tarnowskiego, urządzenia wystawy historycznej oraz pochodu historycznego.

Przygotowania do budowy autostrady Wiedeń-Berlin ukończone

BERLIN. Generalny inspektorat budowy niemieckich szos i autostrad donosi, że prace miernicze dla budowy autostrady Berlin—Wiedeń zostały zasadniczo ukończone. Z 15 do 20-tu obozów pracy, przewidzianych wzdłuż tej trasy 6 jest już wybudowanych. Z rozpoczęciem właściwych robót około autostrady na terytorium czeskim, należy się liczyć w miesiącu marcu.

Pół miliona za odszukanie skradzionych klejnotów

PARYŻ. Towarzystwo ubezpieczeniowe, w którym zaasekurowane były klejnoty, skradzione ostatnio w willi znanego finansisty londyńskiego Fellovesa, a które to klejnoty, ocenione były na 6 milionów franków, wyznaczyło nagrodę pół miliona franków za wszelkie wskazówki, które mogłyby doprowadzić do odnalezienia skradzionych rzeczy.

Samolot szwedzki runął do morza

SZTOKHOLM. W czasie ćwiczeń przeciwlotniczych, odbywających się w piątek wieczorem w południowej Szwecji, wodnopłatewiec przelatujący zbyt nisko nad eskadrami okrętów wojennych zaczął się o maszt krążownika „Gustaw V“ i runął w morze. Pilot i obserwator zostali zabici.

Przebieg prasy

Koniec zbrodniczej działalności

Pod tym tytułem pisze lwowski „Dziennik Polski” na temat zajęć i napadów w uczelniach akademickich we Lwowie i wykrycia arsenału broni w trzech tamtejszych domach akademickich:

„Może sobie Stronnictwo Narodowe uprawiać demagogię, bo to już nikogo w Polsce nie wzruszy; może p. Głabiński poszukiwać sprawców różnych zbrodniczych wystąpień wśród „nieznanych sprawców”, ale Stronnictwo Narodowe nie będzie uprawiać zbrodni we Lwowie. To się już definitywnie skończyło. Zasada silnego ustroju w Polsce nie jest — powtarzamy — żadnym frazesem, jest realną rzeczywistością. Musi się wyzwolić Polska spod terroru, warcholstwa i zbrodniczych tendencji. Decyzja, która zapadła i która ma na celu zlikwidowanie band partyjnych, terroryzujących życie polskie w najdroższym dla nas wszystkich mieście, jest dlatego postanowieniem nie tylko słusznym, ale ze wszelkich miar koniecznym, jest wyrazem postulatów całego społeczeństwa polskiego, zorganizowanego przy sztandarach idei silnej, wielkiej Polski.”

Interwencja Państwa a samowola karteli

Organ naczelny OZN „Gazeta Polska”, omawiając sprawę karteli, stawia taki wniosek:

„Państwo powinno interweniować przeciw swoistej suwerenności karteli i zmów. Albowiem, w Polsce niepodległej i szczerze demokratycznej suwerenne może być tylko Państwo. Będące reprezentacją i emanacją narodu. Gdy zaś położony będzie kres kartelowej nadziedności, wówczas jak koszmara będziemy odpedzali od siebie wspomnienie czasów, gdy samowolę karteli i zmów stawiano na równi z bezstronną interwencją Państwa.”

Kopernik był Polakiem, bo walczył przeciw Krzyżakom

Uczonym niemieckim w odpowiedzi

W ostatnim czasie wśród wielu innych rewelacji niemieckich jedną z największych była wiadomość, że Mikołaj Kopernik był poprzednikiem narodowego socjalizmu; w ostatnim czasie również donoszono, że Niemcy przeznaczyły 5.000 marek na badania życiorysu Kopernika. Na terenie Polski również niemiecka organizacja polityczna „Deutsche Vereinigung” usiłowała stworzyć fakt dokonany, wydając pocztówkę z podobizną wielkiego astronoma polskiego, Mikołaja Kopernika, urodzonego w Toruniu w r. 1473 z napisem: „Der größte Sohn der deutschen Volksgruppe (Największy syn niemieckiej grupy narodowej).”

Pocztówka ta została przez władze polskie skonfiskowana, a sąd zatwierdził konfiskatę.

Jak w świetle historii wygląda ta przynależność Kopernika „do niemieckiej grupy narodowej”? Mikołaj Kopernik, jako kanonik kapituły, bronił skutecznie na początku 16 wieku zamku olsztyńskiego wspólnie z wojskiem polskim przeciw niemieckiemu zakonowi krzyżackiemu. Kopernik walczył więc za sprawę i ideały polskie, a nie niemieckie. Zakon krzyżacki był zakonem niemieckim i dzięki jego działalności niemieczna na wschodzie doszła do wielkich wpływów. Gdyby swego czasu wszyscy „wielcy synowie niemieckiej grupy narodowej” postępowali tak, jak Mikołaj Kopernik, walcząc czynnie prze-

PAPIEROSY „KORALE”

Zdobyły uznanie w całej Polsce wśród wykwintnej publiczności.

„KORALE”

są to papierosy, które zarówno smakiem, jak i wyglądem odpowiadają najbardziej wybrednym palaczom.

12944

ciwko niemieczyźnie, nie byłoby dziś niemieczyzny na wschodzie.

Niemcy przemilczają zwykle ten fakt,

i powołują się na różnych uczonych niemieckich i polskich, którzy udawadniają niemieckość Kopernika tym, że posługiwał się on językiem łacińskim i częściowo niemieckim oraz że jego prababka „pochodziła z Niemiec”. Niestety w owych czasach wielcy ludzie często posługiwali się obcymi językami. Nie można np. Wielkiego Fryderyka zaliczyć do narodowości francuskiej z tego tylko powodu, że często używał języka francuskiego i że zamek poczdamski nazwał po francusku „Sans Souci”.

Mikołaj Kopernik jest dla świata wielkim astronomem, a dla nas również wielkim Polakiem. Dla Niemiec może być wielkim astronomem, lecz nigdy „największym synem niemieckiej grupy narodowej”, boć przecie, jeżeli jego linia żeńska wywodziła się z rodziny niemieckiej, to według dzisiejszego pojęcia narodowo-socjalistycznego można by powiedzieć, że sam wykluczył się ze społeczeństwa niemieckiego, jeśli byśmy nawet pominęli fakt, że w czynnej walce

(Ciąg dalszy na str. 4)

Polityka Polski w Europie Środkowej

Odpowiedź, jakiej udzielił minister Józef Beck w komisji spraw zagranicznych Senatu na zapytania senatorów, członków komisji, wyjaśnia szereg interesujących całe społeczeństwo zagadnień naszej polityki zagranicznej; min. Beck bowiem poruszył tak doniosłe problemy, jak: 1) stosunek Polski do centralnego rządu Czechosłowacji, 2) zagadnienie Słowacji, 3) sprawa Rusi Przykarpackiej, 4) kwestię ukraińską, 5) deklarację rządu polskiego i rządu niemieckiego w sprawie mniejszości polskiej w Niemczech, 6) Gdańsk, 7) kolonie, 8) emigrację żydowską.

Upżytnijmy sobie najważniejsze wyjaśnienia min. Becka według kolejności omawianych problemów!

Czechosłowacja: „Postaram się krótko określić stanowisko, jakie rząd polski zajął przede wszystkim wobec rządu centralnego Czecho-Słowacji w nowym etapie egzystencji tego państwa. Z chwilą, kiedy ukonstytuował się nowy rząd, który, kiedy obrano nowego prezydenta republiki, nastąpiła wymiana zdań między upoważnionym przeze mnie przedstawicielem polskim, a ministrem spraw zagranicznych Chwalikowskim, wymiana zdań natury zasadniczej. Stanowisko, które nasz przedstawiciel zajął było następujące: Stwierdził, że w stosunkach między naszymi państwami otwiera się nowy rozdział, ponieważ wydarzenia zeszłego roku miały charakter wstrząsu bardzo głębokiego. Pragniemy rozpocząć ten nowy rozdział bez żadnych uprzedzeń.”

Słowacja: „Poruszono tu sprawę Słowacji oraz Spisza i Orawy. Od początku zarysowania się kryzysu w Czechosłowacji w roku ubiegłym, rząd nasz zwrócił uwagę wszystkich państw zainteresowanych na fakt że w naszym przekonaniu naród słowacki przeszedł znaczną ewolucję w ciągu ostatnich lat dwudziestu w kierunku kryształowania się poczucia narodowego i dlatego zdaje się nam rzeczą słuszną, ażeby dać narodowi możliwość odgrzwania w polityce roli podmiotu, a nie tylko przedmiotu. To stanowisko i nadal jest dla nas miarodajne. Podyktowało ono nam także duży umiar w naszych rewindykacjach terytorialnych. Naród słowacki posiada wiele cech bliskich naszemu narodowi.

Poza jedną ewentualnością, którą bardzo mi trudno dopuścić, mianowicie żeby w przyszłości Słowacy odnosić się mogli wrogo do państwa i narodu naszego, nie widzę podstawy do zmiany nastawienia naszego rządu.”

Rus Przykarpacka: „Mniej prosta jest sprawa trzeciej prowincji, wchodzącej w skład Czechosłowacji, t. j. Rusi Przykarpackiej.

Motywy postępowania naszego rządu w tej sprawie były dwójakiej natury. Jednym była troska natury ogólnej o przyszłe losy polityczne t. zw. rejonu naddunajskiego, a drugim były względy bardziej bezpośrednio nas obchodzące.

Okazaliśmy życzliwość polityki naszego rządu wobec też węgierskich; obserwacje nasze bowiem wskazywały, że Rus Przykarpacka nie okazuje żywego rozwoju narodowego, i że warunki ekonomiczne tej prowincji wiążą ją ściśle z tym państwem, do którego od wieków należała, t. j. z Węgrami. Nie nabrałem przekonania do dnia dzisiej-

szego żeby to rozwiązanie nie było słusne.”

Czyli rząd polski nie uważa sprawy Rusi Przykarpackiej za załatwioną i w dalszym ciągu dążyć będzie do wcielenia tej ziemi do Węgier.

Kwestia ukraińska: Obok tego poruszono akcję publicystyczną, nazwaną ogólnie sprawą ukraińską.

Chciałbym zaznaczyć, że żaden z rządów żadnego z mocarstw nigdy wobec nas ani też o ile mi wiadomo, w żadnym akcie formalnym ani żadnym oświadczeniu autorytatywnym w ogóle, stanowiska w tej sprawie nie zajmował. Mamy do czynienia z akcją propagandową i prasową, a nie z akcją o charakterze dyplomatycznym. Jest rzeczą zrozumiałą, że to zagadnienie jest dla nas interesujące ze względu na sytuację geograficzną i jest rzeczą mało prawdopodobną, żeby ktokolwiek, kto by zamierzał zajmować się tym problemem, mógł przejść do porządku nad stanowiskiem rządu polskiego w tej sprawie. A zatem gdybyśmy mieli do czynienia z akcją międzynarodową, to w tej czy innej drodze ona by na nas trafiła. Muszę skonstatować, że dotychczas to mielsca nie miało i wobec tego wyrażanie opinii o rzeczy poruszonej w prasie, sadze, będzie słusne pozostawić prasie polskiej.”

Sprawy mniejszościowe między Polską a Rzeszą: „P. sen. Dębski poruszył sprawy związane z deklaracjami rządu polskiego i rządu Rzeszy o mniejszości polskiej i niemieckiej i zapytał o stan prac komisji mieszanej, zgodnie z wersją powtarzającą się w prasie, według której istnieje jakoby ta komisja mieszana. Nie mamy do czynienia z żadnym stałym organem. Deklaracje były dwiema równoległymi deklaracjami jednostronnymi, które nie przewidywały nowożądania stałego organu. Natomiast wydało się pożytecznym, żeby badanie stanu faktycznego i warunków życia, w jakich żyją mniejszości polska i niemiecka było prowadzone nie tylko przez czynniki dyplomatyczne, ale przez organy ministerstw spraw wewnętrznych, które stykała się „na codzień” z tym problemem. Organizacje naszych dwóch państw są odmienne i warunki życia nie są identyczne. Jest więc rzeczą słuszną, żeby organy administracji państwowej wyrażały bezpośrednio swoje poglądy bez przesłania ich okreśną drogą przez oba ministerstwa spraw zagranicznych. Mam nadzieję, że te środki pozwolą zastosować w życiu zasady deklaracji.”

Gdańsk: „Sprawa Gdańska jest bardzo zawiła. Samo meritum tej sprawy jest przedmiotem najżywszej troski rządu. Obok meritum mieliśmy do czynienia ostatnio z incydentami. Wobec Miastu dano ostróż szczególnie skomplikowany przez wprowadzenie poza zainteresowanymi czynnikami, a więc poza miejscową ludnością, która ma swoje własne władze i polską, dla której jest to nurt od wieków niesamowicie dzięki polskiemu handlowi morskemu, jeszcze czynnika Ligi Narodów, w postaci Wysockiego Komisarza, dając mu niezmiernie wielkie uprawnienia i nie zapominając żąd-

nych technicznych środków, któreby pozwoliły spełnić szerokie zadania zastrzeżone dla Ligi Narodów, nawet za czasów rozwoju Ligi. Taka instytucja wprowadzona na teren Gdań-

ska dawała tam komplikacje, bo z Gdańska robiono obiekt przetargów, bez związku z interesami ludności gdańskiej i państwa polskiego. Uzyskaliśmy pewien postęp, szukając bezpośredniego ułożenia stosunków z senatem W. M. Gdańska. Osłabienie Ligi Narodów jeszcze bardziej nastąpiło sytuację skomplikowało i utrudniło; ponieważ jednak istotne fundamenty, na których powstało i rozwija się miasto Gdańsk są stałe, mam nadzieję, że przyszość da się ułożyć w sposób rozsądny i zgodny z interesami Rzplitej.

Ostatnie incydenty miały miejsce głównie na politechnice gdańskiej. Ze względu na duże znaczenie moralne tej sprawy, a zarazem i materialne, rząd wziął na siebie interwencję, żeby zapewnić warunki normalnych studiów i szacunek, należny studentom polskim. Został utworzony rodzaj komisji, która pracuje w tym kierunku, żeby podobne incydenty się nie powtarzały. Prace tej komisji rozwijają się. Nie napotkaliśmy braku dobrej woli ze strony senatu gdańskiego.”

Kolonie: „Nasze potrzeby kolonialne były i są wysuwane przez rząd przy każdej sposobności. Motywem działania rządu jest konsekwentne szukanie dróg żeby zapobiec te potrzeby i konieczności naszego życia społecznego i państwowego. Zamknięcie terenów emigracyjnych postawiło przed państwem trudny problem. Nasza prężność w tej dziedzinie jest wielka i dlatego w roku 1935 uważałem za słusne postawić na terenie międzynarodowym potrzeby naszego państwa w dziedzinie kolonii i surowców. Samo zagadnienie jest niezwykle trudne i nie daje szans na szybkie efekty. Bardzo trudno ocenić jak będzie postawiony projekt problemu krajów zamorskich czyli t. zw. krajów kolonialnych. Dlatego rząd polski nie wysunął planu konkretnego i szczegółowych zadań. Zgłosiliśmy potrzeby naszego państwa wyrażając przekonanie, że o ile kiedyś ta sprawa stanie się przedmiotem debat międzynarodowych, nasze państwo zajmie miejsce przy stole obrad.”

Emigracja żydowska: „Sprawa emigracji żydowskiej ma społeczne i ekonomiczne aspekty w życiu wewnętrznym państwa. Równocześnie z istniejącymi prądami zastrza się strona polityczna i psychiczna tego zagadnienia. Nigdy nie zrezygnowaliśmy z tego, aby unierdzić narastające trudności i dlatego powracaliśmy z całym naciskiem do stawiania sprawy emigracji żydowskiej na forum międzynarodowym.

Przy wysiłku i woli państw, które rozporządzały odpowiednimi terenami emigracyjnymi, czy też posiadały wpływy, aby w tej sprawie głos zabierać, a przede wszystkim przy wstąpieniu samych Żydów możemy się niewątpliwie nokusić o skanalizowanie tego zagadnienia i trudności tego zmniejszać. Pragnę i tu dodać optymistyczną nutę, że może bardziej niż w innych zagadnieniach udało się nam zrozumienie dla problemu emigracji żydowskiej na terenie międzynarodowym pozbliżyć.”

O czym się mówi:

Sprawcy zrywania odezwu Polskiego Związku Zachodniego w Bydgoszczy, nauczyciele bydgoskiego gimnazjum niemieckiego, Witold Bollenbach i Heinz Eckert, zostali ukarani grzywną po jednym złotym.

Niski wymiar kary umotywowano tym, że zrywanie odezwu przyczyniło się jedynie do oczyszczenia barkanów.

W tych dniach w urzędzie gminnym w Świekatowie zdarzył się wypadek, który rozniósł się głośnym echem w całym powiecie świeckim. Mieszkaniec wsi Zalesie, Beyer lat 30, obywatel polski narodowości niemieckiej, doskonale władający językiem polskim, odbył służbę w wojsku polskim, przybywszy do gminy po jakiejś zaświadczenie zażądał je w języku niemieckim. Kiedy sekretarz zwrócił uwagę, by mówił po polsku, Niemiec oburzył się i krzyknął po niemiecku:

„We własnym kraju nie można mówić po niemiecku!”

Za to odezwanie się został na miejscu aresztowany.

Znalazszy się przed sądem w Świeciu, w czasie przesłuchiwania przez sędziego śledczego, na wielokrotne pytania sędziego nie odpowiadał. Zapytany wreszcie przez sędziego dlaczego milczy odpowiedział najczystsza polszczyzną, że „nie rozumie po polsku.”

Wiadomości gospodarcze

Gdańsk w granicach polskiego obszaru celnego

Po wojnie światowej Gdańsk jako Wolne Miasto znalazł się znów w obszarze gospodarczym Polski i w wykonaniu Traktatu Wersalskiego wcielony został do polskiego obszaru celnego. Podstawowym uregulowaniem wynikającym z tego są sprawy celne, których jest konwencja Paryska z 1920 r., a dalej polsko-gdańska umowa warszawska z 1921 r.

Zasadniczą intencją Traktatu Wersalskiego również w dziedzinie celnej zniesiona została część, co wyraża się najbardziej w postanowieniu Rady Ambasadorów w Spaa, które wydane w czasie wojny polsko-sowieckiej wprowadziło ograniczenia niezgodne z jedynymi możliwymi konsekwencjami, jakie wynikają z włączenia Gdańska do polskiego obszaru celnego. Wolne Miasto jako część tego obszaru podane zostało ustawodawstwu i taryfie celnej polskiej, z drugiej jednak strony z terytorium Gdańska stworzono specyficzną jednostkę administracyjną, prowadzoną przez urzędników Wolnego Miasta pod kontrolą polskiego Inspektoratu Cel. Gdański urząd celny rządzi się wewnątrznie według ustaw Wolnego Miasta.

Ciałem kontrolnym działającym w Gdańsku z ramienia centralnego zarządu cel jest Inspektorat Cel, którym kieruje Naczelny Inspektor mianowany przez Ministra Skarbu Rzplitej przy pomocy kilkudziesięciu polskich inspektorów, oczywiście służbowo podlegających wyłącznie polskiemu władzom noszącym mundur polski. Trudną swą pracę pełnią inspektorzy polscy w gdańskim urzędzie celnym, w urzędach przy porcie, oraz wzdłuż 84-kilometrowej granicy wschodnio-pruskiej, a zadaniem ich jest kontrola działalności gdańskich urzędów celnych, przy czym mają prawo dostępu do wszystkich dokumentów celnych, oraz czuwanie nad stosowaniem polskiego ustawodawstwa.

Specjalne uprawnienia ma Polska, jeśli chodzi o dochodzenia dyscyplinarne przeciwko celnym funkcjonariuszom gdańskim, a także w obszarze stanowisk kierowniczych w administracji gdańskiej.

Ciekawą stroną zagadnienia celnego są oczywiście finanse, kwestia — kto i ile czerpie dochodu z opłat celnych, co zresztą niejednokrotnie znajduje fałszywe przedstawienie na łamach gdańskiej prasy niemieckiej. Stwierdzić tu trzeba, że klucz podziału dochodów z cel między Polskę i Gdańsk bierze za podstawę wszystkie wpływy z całego obszaru celnego, klucz ten jest więc dla Wolnego Miasta bardzo korzystny, a nawet uprzywilejowany. Udział stron oblicza się na podstawie stosunku liczby mieszkańców oraz norm przeciętnego zużycia (cłonnych towarów), jakie przypada na mieszkańców każdego z obu obszarów. W r. 1922 przyjęto i do dziś zachowano normę zużycia na jednego Gdańszczanina sześciokrotną normy zużycia, przypadającej na jednego mieszkańca Rzeczypospolitej.

Efektywnie Gdańsk otrzymuje do 7 procent od wszystkich wpływów celnych z całego obszaru, jeszcze wyraźniej wysokość tych wpływów uzmysłowi liczba ok. 200 milionów zł, jakie z tego tytułu pobrali Gdańsk w latach 1926-27 do 1937-38. W roku kalendarzowym 1937 udział W. Miasta w dochodach celnych wyniósł 11,44 mil. zł, co przekracza kilkakrotnie kwotę należności celnych zapłaconych przez Gdańszczan za towary sprowadzone na własne potrzeby z zagranicy. Suma 11.440.000 zł w stosunku do 6.300.000 zł z r. 1936 stanowi wzrost o przeszło 80 proc. i jest wyraźnym następstwem ożywienia gospodarczego Polski. Rok ubiegły, jak się zdaje, stanął na tym samym lub wyższym poziomie.

Z dochodów celnych pośrednio Wolne Miasto opłaca swą administrację celną, w

tym także koszt obsługi granicy akcyzowo-monopolowej i „żywnościowej” między Gdańskiem a Polską. Ta właśnie granica istniejąca wewnątrz jednego obszaru celnego jest powodem faktu na pozór niezrozumiałego: rewizji bagażów na granicy Wolnego Miasta Gdańska. Granica ta wynika z braku ujednoczenia przepisów akcyzowo-monopolowych, różnych w Polsce i na terenie Wolnego Miasta. Ponadto od r. 1934 na mocy porozumienia polsko-gdańskiego istnieje ograniczenia w przywozie żywności do Gdańska.

Władze celne gdańskie posiadają także

szereg specjalnych uprawnień, inne także są w W. Mieście przepisy w dziedzinie karno-celnej, co wszystko niewątpliwie hamuje należyty rozwój życia gospodarczego. Z y c i e bowiem potrzebami swymi i nakazami wskazuje na konieczność możliwie największego ujednostajnienia wszystkich przepisów celnych w granicach j e d n e g o przecięcia, polskiego obszaru celnego.

Wymaga tego również interes samego Gdańska, tego Gdańska, który jako ośrodek portowy związany jest nierozdzielnie z Polską, stanowiącą jego zaplecze i źródło życia.

**Na bieżni, boisku i ringu
Jak walczyli bokserzy polscy
we Lwowie i w Rydze?**

Jak już wczoraj pokrótce donosiliśmy, 2 niedzielne międzypaństwowe mecze bokserskie: Polska—Finlandia we Lwowie i Polska—Lotwa w Rydze zakończyły się zwycięstwem Polski w stosunku 14:2 (z Finlandią) i 10:6 (z Lotwą).

Z Finlandią drużyna polska wysokie zwycięstwo wywalczyła zasłużenie, będąc pod każdym względem lepszym zespołem od gości. Nie mniej jednak Finowie okazali się zespołem twardym, bardzo nieustępliwym, tak, że w niektórych walkach Polacy musieli się złożyć na maksimum wysiłku i maksimum umiejętności. Najlepszym zawodnikiem w naszej drużynie był bezspornie Szymura, który rozegrał najładniejszą wal-

kę wieczoru. Na zwykłym poziomie walczył Kolczyński, natrafił on jednak na najbardziej ambitnego zawodnika Finów Sossiego, który zdołał wytrzymać wszystkie trzy rundy, przegrywając jedynie na punkty. Dobrze walczyli również Koziołek i Woźniakiewicz, słabiej Czortek, a Rothole zwycięstwo swe rozstrzygnął dopiero w trzeciej rundzie. Jedyna dwa punkty straciła Polska w wadze średniej, w której Pisarski przegrał z Suhonenem.

NIEZWYKŁA WYTRZYMAŁOŚĆ I AMBICJA BOKSERÓW FIŃSKICH.

Drużyna fińska odznaczała się przede wszystkim niezwykłą wytrzymałością, ambi-

Kontrola obrotu zwierzętami rzeźnymi

Ministerstwo rolnictwa i reform rolnych opracowało ostatnio projekt rozporządzenia w sprawie spédów zwierząt rzeźnych i drobiu, zorganizowanych dla celów bezpośredniej sprzedaży przez producentów rolników.

Rozporządzenie to ma na celu przede wszystkim ochronę rolnika przed wyzyskiem handlarzy, zmwami, terrorem itp. czynnikami wpływającymi na obniżkę cen uzyskiwanych przez producenta.

Ponadto przyczyni się również do racjonalnego urządzenia targowisk oraz umożliwi kontrolę obrotu zwierzętami rzeźnymi. Jednocześnie organizacje rolnicze zarządzające spédy uzyskają na mocy nowego rozporządzenia szereg ułatwień w swojej pracy.

Polska pokonała Łotwę 10:6

Druga reprezentacja bokserska Polski rozegrała w niedzielę mecz w Rydze z reprezentacją Lotwy, bijąc ją 10:6. Jakkolwiek zwycięstwo Polski nie ulegało wątpliwości, nie przyszło ono jednak łatwo. W niektórych konkurencjach okazało się, że pięściarze lotewscy poprawili się znacznie, podczas gdy niektórzy nasi zawodnicy wykazali słabszą formę niż oczekiwano. Nagrodziłem przeciwników polskich bokserów był... miejscowy sędzia ringowy, który szafował napomnieniami i ostrzeżeniami, zmniejszając w ten sposób szanse naszych zawodników.

Najlepszym z drużyny polskiej był Kowalski. Na dalszych miejscach sklasyfikować by należało Lendzina, Jareckiego, Sobkowiaka i Szulczyńskiego. Białkowski w krótkiej walce jaką stoczył, nie zdołał wykazać swej formy. Skalecki przegrał wprawdzie, ale niezasłużenie.

Przebieg poszczególnych wag przedstawia się następująco:

W wadze muszej — Lendzin pokonał Caune, mając ogromną przewagę we wszystkich trzech starciach. Lotysz skończył walkę zupełnie wyczerpany.

W koguciej — Sobkowiak wygrał z Trusisem. Walka była słaba i Sobkowiak wyraźnie oszczędzał swą prawą rękę kontuzjowaną niedawno w Warszawie.

W piórkowej — Skalecki przegrał nieznacznie z Tregerssem. Skalecki przeważał w pierwszej rundzie oraz wygrał trzecie starcie, natomiast w drugiej rundzie go-

rował Lotysz. Przyznanie zwycięstwa Tregersowi krzywdzi wyraźnie Polaka.

W wadze lekkiej — Kowalski wygrał z Knissem. Przeciwnik Kowalskiego był bardzo ruchliwy i sprawiał Polakowi bardzo dużo kłopotu. Pierwsze dwie rundy Polak wygrał wysoko. W trzeciej nadział się niespodziewanie na cios Lotysza i znalazł się przez moment na deskach. Polak wstał jednak po chwili i do końca spotkania nadal panował nad sytuacją.

W wadze półśredniej — Jarecki przegrał z Tiaso. Lotysz stoczył swą 250-tą walkę w karierze bokserkiej i oczywiście dołożył wszelkich starań, aby wyjść z niej zwycięsko. Jarecki górował nieco w pierwszej rundzie, ale w następnych ustępuje przeciwnikowi. Jak wiadomo w Toruniu Lelowski pokonał Tiaso zupełnie przekonywująco — to też dziwić się należy, dlaczego do Rygi nie pojechał toruńczyk.

W wadze średniej Szulczyński wygrał z Rebinszem. Lotysz walczył tchórzliwie i Szulczyński mimo, że nie był w formie, zdołał rozstrzygnąć spotkanie na swoją korzyść.

W wadze półciężkiej — Klimecki przegrał z Meilusem (Polakiem z pochodzenia). Meilus przeważał w ostatnich dwóch starciach i wygrał zasłużenie.

W wadze ciężkiej — Białkowski pokonał Steina przez techniczny k. o. w drugiej rundzie.

We wtorek drużyna polska stoczy mecz pod firmą reprezentacji Poznania z miejscową reprezentacją.

**Kusociński ustalił nowy rekord Polski na 3000 m.
Szczęśliwy start polskich lekkoatletów w Berlinie**

W niedzielę wieczorem odbyły się w Berlinie wielkie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne. Głównym punktem programu był bieg na 3000 m w którym Kusociński stoczył pojedynek z elitą biegaczy niemieckich. Na twardej bieżni do której Polak nie jest przyzwyczajony, walcząc w dodatku z koalicją niemiecką, Kusociński zdołał jednak zająć drugie miejsce w czasie 8:31,8, który to wynik jest lepszy od rekordu Polski w hali. Po drodze Kusociński zresztą poprawił również rekord Polski na 2.000 m.

Przez pierwszych 8 okrążeń prowadził Kusociński w dobrym tempie i wydawało się, że bieg wygra, tymczasem na 9-tym i 10-tym okrążeniu zamknięty

przez trzech zawodników niemieckich Polak został zepchnięty na czwartą pozycję. Kusociński jednak nie rezygnuje, przyspiesza tempo i mija dwóch Niemców. Nie udało mu się jednak dojść znajdującego się w świetnej formie Syringa, który w rezultacie wygrał bieg o 0,8 sekund przed Polakiem.

Drugi z Polaków Danowski, który startował na 75 m nie miał szczęścia do sędziów. W międzybiegu, do którego Polak dostał się bez trudu, Danowski zajął wyraźnie drugie miejsce w czasie 8,6, kwalifikując się w ten sposób do finału, ale sędziowie po długiej naradzie przyznali mu dopiero 4-te miejsce nie dopuszczając go w ten sposób do rozgrywki finałowej.

cją i uporem. Najlepszym z gości był Suhonen. Ogólnie podobał się również przeciwnik Rotholea Oli Lehtinen, dobrze walczył również Huuskonen, który stoczył równą walkę z Koziołkiem, ale sędziowie ze względów regulaminowych (umowa nie przewidywała wyników remisowych) musieli przyznać zwycięstwo jednemu z zawodników, a ponieważ Koziołek wykazał minimalną przewagę, jemu też przypadło zwycięstwo.

PRZEBIEG POSZCZEGÓLNYCH WALK

W wadze muszej Rothole wygrał na punkty z Oli Lehtinenem, zdobywając przewagę dopiero w trzecim starciu. Pierwsza runda była wyrównana, w drugiej górował Fin, dopiero trzecia zapewniła Rotholcowi nieznaną przewagę punktową.

W koguciej Huuskonen pokonany został nieznacznie na punkty przez Koziołka. Początkowo walka była dość chaotyczna i ograniczała się do bezplanowej wymiany ciosów. W trzecim starciu Koziołek walczył nieco skuteczniej. Walka, która miała charakter typowo remisowy została rozstrzygnięta przez sędziów na korzyść Koziołka.

W wadze piórkowej Czortek pokonał na punkty Salminea. Przeciwnik Polaka walczył nieczysto, stosując często niedozwolone chwytty. Po pierwszym chaotycznym starciu Czortek zapewnił sobie lekką przewagę w drugiej rundzie, którą to przewagę powiększył jeszcze w trzecim starciu.

W wadze lekkiej — Woźniakiewicz wygrał wysoko na punkty z Ahti Lehtinenem. Przeciwnik Woźniakiewicza walczył również nieczysto, ale Polak znalazł sposób na Finą, niedopuszczając go po prostu przez cały czas do głosu, bijąc ze swej strony często i celnie z dystansu i wygrywając wysoko i pewnie. Polska prowadzi 8:0.

W półśredniej — Kolczyński odniósł wysokie zwycięstwo na punkty nad Rossim. Polak miał we wszystkich trzech rundach miazdzącą przewagę, nie zdołał jednak znokautować niezwykle wytrzymałego Fina. Rossi wyczerpał wszystkie siły, aby mimo żywiołowych ataków Polaka nie znaleźć się na deskach i w rezultacie przegrał jedynie na punkty. Stan meczu 10:0 dla Polski.

W wadze średniej — Suhonen odniósł jedyną zwycięstwo dla Finlandii, bijąc na punkty Pisarskiego. Było to najładniejsze spotkanie dnia. Suhonen miał lekką przewagę we wszystkich starciach, wygrywając zasłużenie na punkty. Stan meczu 10:2 dla Polski.

W wadze półciężkiej — Szymura znokautował w drugiej rundzie Forsa. Polak znacznie silniejszy i lepszy technicznie wygrał wysoko i pewnie pierwszą rundę, a w pierwszych sekundach drugiego starcia celnym sierpowym powalił Fina na ring. Polska prowadzi 12:2.

W wadze ciężkiej — Lukowski wygrał w trzeciej rundzie przez techniczny k. o. z Karpinenem. Obaj pięściarze walczyli bardzo prymitywnie. Walka przez cały czas chaotyczna, przy czym ciosy zadawane były przez obu zawodników przeważnie na oślep. Akcje miały charakter przypadkowych pościągnięć i niejednokrotnie zarówno Lukowski jak i Karpinen mieli sposobność rozstrzygnięcia walki. Szczęście dopisało w końcu Lukowskiemu, który w trzeciej rundzie wyzyskał chwilowe załamanie się Fina, zapewniając sobie przewagę i zwycięstwo.

OPINIA O MECZU

Po meczu prezes Polskiego Związku Bokserskiego mjr. Mirzyński oświadczył, że jest bardzo zadowolony i dumny nie tylko z wyniku, ale również i z organizacji zawodów. Podobna impreza zorganizowana po raz pierwszy przez Lwów przeprowadzona została wspaniale. Wynik uważa prezes PZB za zupełnie zaskakujący. Finowie byli przeciwnikiem twardszym niż Holendrzy, ale nie pokazali żadnej klasy.

Za najlepszych zawodników spośród Finów mjr. Mirzyński uważa Suhonena i Rossiego. Z Polaków najlepszym był Kolczyński, następnie Czortek. Słabym punktem drużyny był Lukowski w wadze ciężkiej.

(Głóg dalszy ze strony 3-ciej)
przeciwko Niemcom stawał po stronie polskiej.

Można walczyć za sprawy obce i mimo to być patriotą swego narodu, jak to czynili wielcy Polacy i Niemcy, walcząc za wolność Stanów Zjednoczonych, ale nie można walczyć przeciw własnemu narodowi i mimo to być „największym synem tego narodu”. Kopernik był Polakiem i dlatego walczył przeciw krzyżakom wspólnie z wojskiem polskim, nie może więc być „największym synem niemieckiej grupy narodowej”.

Istnieje podobno zamiar spisania kroniki m. Olsztyna przez b. nadburmistrza tego miasta, Zülcha. Możeby ów nadburmistrz zaprosił przy badaniu działalności Kopernika w Olsztynie do współpracy któregoś z uczonych polskich, ażeby wreszcie i Niemcy poznali prawdę historyczną.

Chrońmy dzieci przed gruźlicą

Przed kupnem HERBATY

proszę się przekonać o niskich cenach moich aromatycznych gatunków.

B. Hozakowski, Toruń, Mostowa 28. Telefon 2181. (1330)

Chelmino

PRZEDSTAWICIELSTWO „GAZETY POMORSKIEJ” w Chelminie — 22 Stycznia 1939. Tam przyjmuje się prenumeratę i ogłoszenia. W drobnych do 17 słów 1 zł.

— **Wiadomości parafialne.** W czwartek o godz. 6 msza św. z wystawieniem i procesją.

— **Kino Apollo** wyświetla film „W cieniu krzyża”. W rolach głównych Elissa Landi, Fredric March i inni.

— **„Popierając sport i wychowanie fizyczne, przyczyniasz się do wzmocnienia potęgi Rzeczypospolitej”.** Pod hasłem tym odbyła się w ub. sobotę wielka wieczornica sportowa, w której udział brali przedstawiciele władz państwowych, samorządowych i wojska, wielkie rzesze publiczności oraz młodzieży. Słowo wstępne wygłosił p. starosta pow. Z. Guzewski, wskazując na charakter propagandowy wieczornicy, która ma przyczynić się do większego zainteresowania społeczeństwa wychowaniem fizycznym młodzieży. Następnie o znaczeniu wychowania fizycznego dla państwa mówił pow. komendant WF i PW p. ppor. Grochowski, który kończąc swój referat, stwierdził, że „kto buduje boiska i sportownie, ten buduje warownie państwa i przyczynia się do wzmocnienia potęgi Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej”. Po przemówieniach nastąpiły pokazy gimnastyczne, wykonane przez drużyny męskie i żeńskie Tow. Gimn. Sokół oraz pokaz zaprawy bokserskiej, wykonany przez nową jeszcze klub sportowy Zw. Strzeleckiego „Naprzód”.

Występy tych drużyn wywołały na widowni burzę oklasków. Tańce regionalne oraz deklamacje, wykonane przez drużyny żeńskie przyjęte były z zachwytem. Fragment obozowiska przedstawiła błękitna piątka harcerzy wodnych. Na zakończenie wieczornicy ukazano widom żywy obraz.

— **Uczestnicy strajku szkolnego przy stole obrad.** W ub. niedzielę odbyło się zebranie b. uczestników strajku szkolnego z

roku 1906-07. Zebranie zagalęł prezes p. Bronisław Zawacki, który uczcił pamięć zmarłego papieża św. Piusa XI przez odmówienie krótkiej modlitwy. Po odczytaniu protokołu, prezes wyjaśnił cele i zadania członków oraz wręczył dyplomy pamiątkowe 9 nowym członkom. Na delegatów na zjazd do Grudziądza wybrano prezesa p. Zawackiego i sekretarza p. Spiegiewicza.

— **Wenta na rzecz biednych** przyniosła ponad 600 zł dochodu. Zorganizowana z myślą o najbiedniejszych mieszkańcach Chelmina, wenta przyniosła (oprócz naturalii) 628,54 zł czystego zysku. Kwotę tę przekazano Miejskiemu Obywatelskiemu Komitetowi Zim. Pom. Bezrobotnym.

Komitet wenty składa niniejszym najserdeczniejsze podziękowanie wszystkim tym, którzy swoją ofiarnością i bezinteresowną pracą oraz swoim współudziałem w wencie przyczynili się do tak wspaniałego wyniku tej imprezy.

Wyróżnić musimy pełną poświęcenia pracę Sióstr Miłosierdzia z klasztoru, członkiń Towarzystwa Pań Miłosierdzia z prezeską p. mec. Szymańska na czele, członków Komitetu pp. Słószczyka i Grochociego, a przede wszystkim pań Krakowskiej i Kowalczykowej.

Mieszkańcy Świecia nad Wisłą mają nieładne nawyki

Kiedy społeczeństwo zrozumie hasło: „wóci do swego!”

W Świeciu nad Wisłą, mieście liczącym prawie 10.000 mieszkańców, spotykamy jeszcze dziś niestety licznych zwolenników wszystkiego co niemieckie.

Mimo różnych rezolucyj, uchwał i akcji uświadamiających, często słyszy się na ulicy rozmowy prowadzone (przez Polaków) w języku niemieckim. A w ilu polskich domach, w rodzinach katolickich i narodowych abonuje się niemieckie czasopisma ilustrowane?

Na takich stosunkach panujących w Świeciu najlepiej wychodzą kupcy niemieccy, którzy nie mogą narzekać na brak klientów-Polaków. Nic też nie sły-



Zalety mydła Tukan

1. wyprodukowane z najszlachetniejszych surowców
2. bez jakichkolwiek szkodliwych dla bielizny domieszek
3. już w fabryce wysuszone
4. niezwykle oszczędne w użyciu
5. w zawsze równej najwyższej jakości.

2 Kujaw Zachodnich

— **PRZEDSTAWICIELSTWO „GAZETY POMORSKIEJ” w Inowrocławiu** mieści się przy ul. Prezydenta Narutowicza 62, I ptr. — godziny urzędowania od 10—14 i 16—19. Telefon nr. 198.

— **Nocny dyżur apteczny** pełni w bieżącym tygodniu apteka „pod Krzyżem”, ul. Paderewskiego.

— **Nocny dyżur lekarski** pełni z wtorku na środę dr. Sikorski, ul. Solankowa; z śro-

dy na czwartek dr. Kubiak, ul. Król. Jadwigi; z czwartku na piątek dr. Mierosiński ul. Solankowa.

— **Telefon postoju autodorozek nr. 501.**

— **Telefon Straży Pożarnej nr. 618.**

REPERTUAR KIN

ŚLONCE: „Serce moje należy do Ciebie”
AS: „Ostatnia brygada”
STYLOWY: „Zaloga przestworzy”.

— **Kronika parafii Najśw. Marii Panny.** We wtorek zebranie Konfer. Panów św. Wincentego a Paulo o godz. 8 wiecz. w biurze „Caritasu”. Zebranie Akcji Katolickiej nie odbędzie się 15 bm., lecz tydzień później t. j. 22 bm. w biurze parafialnym.

— **Rekolekcje zamknięte** zorganizowane przez Radę Miejsową Stow. Pań Miłosierdzia w Inowrocławiu rozpoczną się w Zakładzie Focha, w dniu 19 bm. o godz. 18 i trwać będą do dnia 26 bm. Nauki wygłosi O. Gemza ze Zgromadzenia OO. Misjonarzy św. Wincentego z Bydgoszczy. Koszty utrzymania wynoszą 10 zł od osoby. Panie biorące udział w rekolekcjach zechcą zabrać bieliznę pościelową. Zgłoszenia przyjmuje prezydentka Stow. Pań Mił. parafii św. Mikołaja p. H. Paulowa. Inowrocław, Rynek 12.

— **Zapiski policyjne.** Kradzież gotówki, portfeli i dokumentów osobistych z zamkniętego mieszkania zgłosił Stefan Stawicki z Inowrocławia — Rąbinek. Kradzież kilku centnarów kartofli z piwnicy zgłosiła Maria Niebojewska — ul. św. Wojciecha 54. Za zakłócenie spokoju publicznego i awanturowanie się na ulicach miasta ujęto i osadzono w areszcie policyjnym Fr. St. z Inowrocławia.

— **Prace Wydziału Pomoroznawczego Instytutu Baltyckiego na Kujawach.** Pod kierownictwem p. dra J. Gajka przeprowadzono badania etnosocjologiczne w powiecie inowrocławskim. W początkach są też prace redakcyjne nad etnograficznym atlasem Pomorza a głównie tych części, które ostatnio, jako nowe powiaty weszły w skład administracyjny Województwa Pomorskiego.

— **Kolo III Związku Rezerwistów przy Zakładach „Solvay” w Mątwach rozwija ożywioną działalność.** Pod przewodnictwem p. por. Burdy, odbyło się ostatnio walne zebranie Kola III Zw. Rez. przy Zakł. „Solvay” w Mątwach z udziałem przedstawiciela Komendy Garnizonu inowrocławskiego, Komendanta pow. Z. R. por. rez. Kulczyńskiego i licznie zebranych członków. Sprawozdania ustępującego zarządu wykazały, że kolo rozwija się pomyślnie, znajdując uznanie u społeczeństwa i poparcie ze strony dyrekcji zakładów „Solvay”. M. in. dyr. Tollozko ofiarował kwotę 200 zł, za którą zakupiono mundury dla członków organizacji. Nowy zarząd Kola wybrano w następującym składzie: Roubé Jakób prezes, Szmidt Fr. wiceprezes, Witold Podemski sekretarz, Ludwik Wiśniewski skarbnik, Konrad Wojtyś ref. oświatowy, Józef Basandowski ref. prasowy. W zakończeniu obrad przemawiali jeszcze składając placówce mąteńskiej życzenia dalszego rozwoju por. rez. inż. Pi-schinger, por. rez. Kuleszyński, por. Burda, kpt. Trojan i inni.

Świecie

— **Grudziądzcy żołnierze-amatorzy, wystąpili w Świeciu.** W sobotę grudziądzki Teatr Żołnierski wystąpił w Świeciu z bardzo wesołą i pełną werwy sztuką p. t.: „Jego kaprałska mość”. Gra zespołu była świetna, szkoda tylko, że publiczność nie dopisała należycie. Mamy jednak nadzieję, że następne występy żołnierskiego zespołu spotkają się z większą frekwencją publiczności. (S)

— **Mężczyźni brali liczny udział w rekolekcjach.** Od czwartku do niedzieli odbywały się w parafii świeckiej rekolekcje dla mężczyzn. Udział w naukach wygłaszanych przez misjonarza z zakonu OO. Oblatów, był bardzo liczny. Mężczyźni wypełniali szczerze kościół pokasztorny. Uroczyste zakończenie rekolekcji odbyło się w niedzielę, podczas sumy w kościele farnym. (S)

— **Kurs bibliotekarski TCL.** Komitet okręgowy TCL w Świeciu urządza w dniach 25 i 26 bm. kurs bibliotekarski, połączony z konferencją oświatową TCL i walnym zebraniem okręgu, obejmującego swą działalnością powiat świecki. (S)

Kupiectwo Inowrocławia potrzebuje polskiego banku

W ostatnich dniach odbyło się w Inowrocławiu plenarne zebranie tamt. Zrzeszenia Polsko-Chrześcijańskich Kupców, na które przybył p. Tadeusz Marchlewski, prezes Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu, reprezentant Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni oraz p. mgr. Michalik z Grudziądza. Na zebraniu przybył również naczelnik Urzędu Skarbowego p. Friesko.

Po zagajeniu zebrania przez prezesa p. Kaźmierczaka, zabrał głos prezes Związku Kupiectwa na Pomorzu p. Marchlewski, wygłaszając dłuższy referat na temat: „Współpraca kupiectwa Wielkiego Pomorza z Gdynią”. Mówca skoncentrował uwagę swych słuchaczy na odcinku handlu zagranicznego, gdzie Izba Przemysłowo-Handlowa w Gdyni i Związek Towarzystw Kupieckich dokonują ostatnio poważnych wysiłków w celu zwiększenia udziału kupiectwa pomorskiego w polskim handlu zamorskim. Z kolei p. mgr. Michalik przedstawił najnowsze wyniki prac wydziału badań i racjonalizacji handlu przy Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu oraz zapoznał zebranych z programem pracy związkowej na rok 1939, gdzie na czoło wysuwa się sprawa wydania specjalnej monografii pt. „20-lecie handlu pomorskiego”, która ma ukazać się z okazji 20-lecia istnienia Związku Towarzystw Kupieckich.

Naczelnik Urzędu Skarbowego p. Friesko, dał wyraz swemu zadowoleniu z powodu pomyślnie układającej się współpracy miejscowego urzędu skarbowego z handlem, a szczególnie kupiectwem zorganizowanym. P. prezes Kaźmierczak poruszył sprawę braku w Inowrocławiu banku polskiego odpowiednio silnego i sprawnego, z którym mogłoby współpracować inowrocławskie kupiectwo polskie.

— **PRZEDSTAWICIELSTWO „GAZETY POMORSKIEJ” w Chelminie** mieści się przy ul. Toruńskiej 4, I ptr. Tam przyjmuje się prenumeratę i ogłoszenia.

— **Dyżur nocny aptek.** W bieżącym tygodniu dyżur pełni Nowa Apteka przy ul. Toruńskiej.

— **Kino Bajka** — polski film muzyczny p. t. Zapomniana melodia”.

— **Biblioteka T. C. L.** przy ul. Tumskiej nr. 10 otwarta we wtorki i piątki od godz. 18—20, w środy od 18—19 i w niedzielę od godz. 11—12.

Na „rokach” osadniczych w Chelminie omawiano sprawę dochodowości gospodarstw rolnych

W Szkole Rolniczej w Chelminie odbyły się rok osadnicze okręgu chelmyńskiego, na które przybyli starosta powiatowy toruński p. Bruniewski, naczelnik Urzędu Skarbowego w Chelminie p. Wójciak, prezes Tow. Roln. Pow. p. Kochowicz, sekretarz T. R. P. p. Łęgowski i wielka liczba osadników. Przybyłych powitał prezes Kółka Roln. w Chelminie p. Siudowski. Następnie p. Różycki wygłosił referat gospodarczy, po którym wywiązała się obszerna dyskusja. Zabierali w

uchać by jakieś niemieckie przedsiębiorstwo w Świeciu „splajtnęło”.

To niemiłe oblicze Świecia najwyraźniej wykazują restauracje i inne lokale publiczne, nawet te, których właścicielami są Polacy. W lokalach tych bowiem widzi się różne niemieckie pisma, a poza tym prawie przez cały dzień słyszy się programy niemieckich stacji radiowych.

Czy mieszkańcy Świecia, w dwudziestym roku niepodległości Pomorza jeszcze nie potrafią zdobyć się na przejawianie swej polskości? Chyba już najwyższy czas na to! (S).

Chelmiża

njej głos pp. Zięziński w sprawie elektryfikacji oraz Sekowski w sprawie pożyczek na splaty rodzinne. Poza tym p. Bolesław Zalecki poruszył sprawę odciążenia rynku zbożowego, oraz przerzucenia się na produkcję nasion oleistych. Omawiając sprawę dochodowości gospodarstwa rolnego, p. Zalecki wysunął konieczność rozwoju gorzelnictwa, z uwagi na duże zapotrzebowanie spirytusu do wyrobu kauczuku i zapędu maszyn itp. Na zebraniu tym poruszano szereg bolączek osadniczych, którymi p. starosta Bruniewski przyrzeki zająć się. Na pytania rolników udzielali wyjaśnień pp. naczelnik Urzędu Skarbowego p. Wójciak, prezes P. T. R. p. Kochowicz, sekretarz T. R. P. p. Łęgowski.

Wąbrzeźno

— **Walne zebranie Kola Przyjaciół Harcersstwa w Wąbrzeźnie** odbędzie się w środę, 15 bm. o godz. 17-tej w Domu Pracy Społecznej przy ul. Wolności. Porządek obrad poza sprawozdaniami ustępującego zarządu przewiduje wybór nowego, uchwalenie nowego budżetu oraz planu pracy na rok bież.

Pierwsze zdjęcia z rozruchów w Bratysławie



Demonstracja przed gmachem rządu przeciw złożeniu z urzędu premiera słowackiego Tiso.

Z ostatniej chwili

B. Premier słowacki Tiso u kanclerza Hitlera

BERLIN. Wczoraj o godz. 16.30 przybył do Berlina samolotem z Wiednia b. premier słowacki Tiso w towarzystwie niemieckiego podsekretarza stanu Karmasina. Tiso został przyjęty przez m. von Ribbentropa.

Następnie b. premier Tiso został przyjęty przez kanclerza Hitlera.

Tajemnicza katastrofa samolotu niemieckiego we Włoszech

BERLIN. Niemieckie biuro informacyjne doniosło wczoraj, że w dniu 11 marca samolot niemiecki rozbił się we Włoszech w odległości 23 km na południowy-wschód od Ferrary. Spośród 7 osób załogi 5 poniosło śmierć, a 2 wyszły z katastrofy bez szwanku.

P. dyr. Witkomirski odniósł wielki sukces na koncercie w Monachium

W ubiegły czwartek odbył się w Monachium w hali muzycznej ludowy koncert symfoniczny, w wykonaniu monachijskiej orkiestry symfonicznej, pod dyrekcją dyrygenta opery poznańskiej p. Zygmunta Latoszewskiego. Jako solista na wiolonczeli występował na tym koncercie p. Kazimierz Witkomirski, dyrektor Konserwatorium Muzycznego Macierzy Szkolnej w Gdańsku, który odegrał Haydna koncert D-dur. Licznie zebrana na koncercie publiczność nagrodziła obu artystów polskich hucznymi oklaskami.

Poza tym urząd kultury w Monachium wystosował do p. Kazimierza Witkomirskiego list, wyrażający mu pełne uznanie za udział w koncercie i załączając w dowód wdzięczności ofiarowaną przez zarząd miasta piękną i artystycznie wykonaną książkę z bajkami.

Lista odznaczonych na Pomorzu

„Monitor Polski” z dnia 9 bm. m. in. podaje, że

Srebrny Krzyż Zasługi

za zasługi na polu pracy społecznej po raz pierwszy przyznano: Alfonsowi Pawłowi Bączkowskiemu, kierownikowi publicznej szkoły powszechnej w Werblinie powiatu morskiego; Franciszkowi Drewingowi, nauczycielowi publicznej szkoły powszechnej w Redzie; Józefowi Harichowi, nauczycielowi publicznej szkoły powszechnej w Watorowie powiatu chełmińskiego; księdzu Wincentemu Koczykowskiemu w Pelplinie; księdzu Alojzemu Lewandowskiemu w Pelplinie; Julianowi Lewandowskiemu, nauczycielowi publicznej szkoły powszechnej w Wąbrzeźnie; Piotrowi Lorochowi, nauczycielowi państwowego gimnazjum w Kościerzynie; księdzu Nikodemowi Partyce, proboszczowi w Nawrze powiatu toruńskiego; Julianowi Szafrankowi, kierownikowi publicznej szkoły powszechnej w Dębówku Nowym powiatu wyrzyskiego; Wincentemu Szlajakowi, nauczycielowi państwowego gimnazjum we Włocławku; Egonowi Tkaczykowi, nauczycielowi państwowego liceum w Grudziądzu; za zasługi na polu podniesienia stanu sanitarno-porządkowego po raz drugi: Marii Stanisławie Nowickiej, nauczycielce publicznej szkoły powszechnej w Bydgoszczy.

Brazowy Krzyż Zasługi

za zasługi na polu podniesienia stanu sanitarno-porządkowego: Wilhelmu Teodorowi Kocikowskiemu, kierownikowi pociągu P. K. P. w Bydgoszczy.

„Ciagi” jastrzębi wzdłuż wybrzeża

Po ciągach dzikich kaczek i gęsi wzdłuż Wybrzeża, ostatnio coraz częściej pojawiają się jastrzębie. Lecą one przeważnie w godzinach rannych wzdłuż brzegów morskich półwyspu Helskiego, następnie przez Zatokę Gdańską do Prus Wschodnich. — Drapieżce te przelatują pojedynczo w odstępach kilkadziesiąt metrów jeden od drugiego, w otoczeniu całych gromad rozkrakanych wron. Niejednokrotnie przy tym dochodzi do krwawych walk powietrznych, których ofiarą nierzadko pada jastrząb. Te niewytłumaczalne „ciagi” jastrzębi dają się dotkliwie we znaki rybakom, gdyż porywają im bardzo często ptactwo domowe, a zwłaszcza kury.

Jastrzębie, jak wiadomo, nie są ptakami przelotnymi, wobec czego, trwające od kilku dni stałe przeloty ich, budzą zdziwienie.

Chojnice

Zmiany wśród duchowieństwa.

Ks. wik. Tuszyński z Czarska przeniesiony został do Ostromecka. Jego miejsce zajmie ks. wik. Okroj z Brodnicy, do niedawna wikary w Chojnicach.

Sukces chojnickich bokserów.

W niedzielę rozegrano w Chojnicach mecz bokserów pomiędzy T. G. Sokół a KS ZR Mniszek z Grudziądza. Po zaciętej walce Sokół chojnicki pokonał doskonałych bokserów KS Mniszek w stosunku 9:7. Mecz zgromadził około 350 osób. Sędziował p. prof. Ody z Grudziądza.

Sfalszowała listę i zbierała „składki”.

W ostatnim czasie pojawiła się u zamieszkałych obywateli nieletnia dziewczyna, która wykazując się listą pewnej organizacji wyżej użyteczności, zbierała składki. Zainkasowała w ten sposób kilkadziesiąt złotych. Ostatnio jednak powięta się jej noga. Okazało się, że lista została przez nią sfalszowana a zebrane pieniądze zużyła dla siebie. Sprawą zajął się prokurator. Szczegóły dalsze trzymamy się w tajemnicy.

Gdzie Wisła w morze polskie płynie, tam mowa polska nigdy nie zaginie!

Ruch młodych w Gdańsku maszeruje ku nowej, lepszej rzeczywistości gdańskiej

Apel morski gdańskiej młodzieży polskiej jest już za nami. Zostawił wrażenie i refleksje, tak silne, jak mocny i wielki, a jednak łatwy do ujęcia w słowa proste, jest **ruch młodych**, który po raz drugi wypowiedział się publicznie czym j u ż jest, czym chce być i czym — mimo wszelkie przeszkody — b e d z i e, bo być musi.

Refleksje odkładając na później, oddajemy dziś miejsce nader znamienne- mu sprawozdaniu.

Sala Stoczni Gdańskiej przystrojona najpiękniejszymi dla nas barwami: białoczerwonymi. W głębi sceny ogromny orzeł biały. Dokoła sali trzy napisy: „Żądamy kolonii” — „To nie czas idzie, to my idziemy” — „Ja i Ty, jednej jesteśmy krwi”. Ja, ty, my, wszyscy... cała ta, 2.500-na młodzież, zorganizowana nie przymusem, lecz dobrą, własną wolą, młodzież dziś już znajdująca się poza startem zeszłorocznym i w pełni wyścigu pracy ku lepszej dla braci polskiej w Gdańsku przyszłości.

Hymn narodowy. „Jeszcze Polska nie zginęła...”. Śpiewają wszyscy. Równocześnie szpalerem harcererek wchodzi za-

Gdyby ktokolwiek chciał uszczuplić...

Niekończącymi się oklaskami przyjęli zebrani słowa mówcy, że przynosi **podziwienia od całego społeczeństwa polskiego**, które zawsze pamięta o swych braciach pracujących u ujścia Wisły, królowej rzek polskich. Śledzimy uważnie — oświadczył mówca — wszystko, co mogłoby zagrażać najistotniejszym

stępcą komisarza Generalnego R. P. p. radca Tadeusz Perkowski, dalej prezes Gminy Polskiej Zw. Polaków p. poseł Budzyński i wiceprezes p. prof. Tarnawski. Tuż za reprezentantem Rzeczypospolitej ustawia się warta honorowa dwóch harcerzy morskich.

Jeszcze raz postawa baczność. To wchodzi **poczty sztandarowe**, a komendant Apelu prof. Żurek raportuje radcy Perkowskiemu.

W krótkich słowach ks. prob. Rogaczewski imieniem zebranych złożył hołd nowemu Ojcu św., wspólny śpiew „Chrystus wodzem, Chrystus królem” i — głos zabrał przedstawiciel Ligi Morskiej i Kolonialnej dyr. Zagórski z Warszawy.

Krótkie to, ale mocne w treści i akcencie przemówienie ujęło obraz wysiłków i wspaniałych wyników morskich narodu polskiego w odrodzonym państwie. Gdańsk nazwany był kiedyś słusznie okiem, którym Polska spogląda na świat, jednak źle się jednym okiem patrzy i dlatego zbudowaliśmy Gdynię. Ideologia morska stać się musi własnością przede wszystkim młodego pokolenia, przyszłego narodu żeglarskiego.

sprawom Polski nad morzem. **Gdyby ktokolwiek uszczuplił chciał nasze tam prawa i interesy**, to cały naród stłumi próby te, przeciwstawiając się im z całkowitą bezwzględnością.

Jesteśmy pewni — tak wśród oklasków zakończył dyr. Zagórski — że zgod-

Zagadnienia zdrojowisk i kąpielisk nadmorskich

będą przedmiotem obrad sekcji turystyczno-zdrojowej utworzonej przy Pomorskiej Radzie Gospodarczej

W nadchodzący piątek, 17 bm. odbędzie się w Toruniu posiedzenie Sekcji Turystyczno-Zdrojowej, powołanej przez Pomorską Radę Gospodarczą dla przeprowadzenia zagadnień turystycznych i uzdrowiskowych Pomorza. Zebranie odbędzie się pod przewodnictwem wiceprezesa Związku Uzdrowisk Polskich p. Apolinarego Jankowskiego, prezydenta Inowrocławia.

Porządek dzienny przewiduje przede wszystkim referat p. Jankowskiego p. t. „Zagadnienia zdrojowisk, kąpielisk morskich i klimatyk na terenie Wielkiego Pomorza”. Prócz tego zosta-

na wygłoszone referaty pp.: mgr. Gryczuka mgr. Radeckiego, red. Fiedlera i St. Manthey'a na temat postulatów uzdrowisk pomorskich oraz kąpielisk polskich nad Bałtykiem, zagadnienie krajoznawstwa na Pomorzu, sprawy przemysłu ludowego itp.

Ponieważ Związek Uzdrowisk otacza specjalną opieką wybrzeże morskie i troszczy się intensywnie o rozwój i organizację polskich kąpielisk nadmorskich, posiedzenie powyższe wzbudza najwyższe zainteresowanie wśród sfer uzdrowiskowych.

Zgon drugiej ofiary katastrofy autobusowej

W ubiegłym tygodniu donosiliśmy o strasznej katastrofie autobusowej, jaka wydarzyła się na szosie wiodącej z Gdańska do Sztutowa, a której ofiarą padło 18 rannych, z których Franciszka Lewandowska umarła w szpitalu. Wśród ciężko rannych znajdował się również mąż zmarłej, Piotr Lewandowski z miejscowości Schmakenburg w

powiecie Gdańskie Wyżyny. Na skutek odniesionych ran, umarł w lecznicy Najśw. Marii Panny w sobotę, 11 bm. również Piotr Lewandowski. Wspólny pogrzeb tragicznie zmarłej pary małżeńskiej odbędzie się w najbliższą środę na katolickim cmentarzu Stoltenberg.

Więzienie w Wejherowie

staje się szkołą zawodową dla swych „lokatorów”

Niejednokrotnie donosiliśmy o pracach, dokonywanych przez więźniów przy urządzaniu czy to parku nadmorskiego w Juracie, czy też przy budowie drogi do Dębek.

Obecnie zarząd więzienia w Wejherowie zakończył przy pomocy więźniów budowę nowego skrzydła gmachu więziennego, w którym znalazły pomieszczenie kaplica więzienna, świetlica, sale warsztatowe oraz szereg cel. Budowa ta według kosztorysu, opracowanego i zatwierdzonego przez Urząd Wojewódzki Pomorski miała kosztować około 110.000 złotych. Dzięki temu jednak, iż wszystkie prace wykonali więźniowie — nawet egły — budowa pochłonęła zaledwie 46.000 zł.

Ponadto zarząd więzienia wejherow-

skiego szkoli swych tymczasowych „gości” w pracy na roli na terenie własnego folwarku w Wyszecinie. Ponieważ prace rolne w czasie zimy muszą być przerwane, więźniowie słuchają w tym czasie wykładów teoretycznych o pracy na roli w zawodowej szkole rolniczej. W roku bieżącym zarząd kolonii więzienniczej w Wyszecinie postanowił przystąpić do ciekawego eksperymentu, a mianowicie utworzyć na terenie folwarku jedno gospodarstwo wielkości o około 10 ha, któreby było prowadzone na zasadach samowystarczalności i dostosowane do wymagań współczesnych zdobywczy rolnych. Celem tego ma być przygotowanie więźniów do stworzenia po opuszczeniu murów więziennych, wzorowego, małego czy średniego gospodarstwa.

nie z pieśnią Kaszubską — **gdzie Wisła w morze polskie płynie, tam polski język i mowa polska nigdy nie zaginie!**

Drugim mówcą Apelu był p. Tadeusz Weiss, który wyczerpująco w słowach przepojonych uczuciem i przede wszystkim niezłomną wolą przedstawił **ideologię polskiego ruchu młodych na Ziemi Gdańskiej** — ruchu, który w Apelu zeszłorocznym miał swój start, a dzisiaj już wykazać się może pierwszymi, pozytywnymi wynikami.

JEDNOŚĆ, BRATERSTWO, HONOR I PRACA

Koniecznością jest **jedność i braterstwo polskie**. Koniecznością jest związek Gdańska z państwem polskim. Warunek współżycia z ludnością niemiecką — to uznanie swobody rozwoju na Ziemi Gdańskiej ludności polskiej, której **praw nie wolno ruszać** Przez pracę wgląd, wysiłki samowychowawcze młodzi chcą dojść do nowego typu Polaka, o wielkiej dynamice ideowo i fizycznie przygotowanego.

Naszą ojczyzną jest Polska. Jesteśmy Polakami i jako tacy będziemy zawsze i w Gdańsku złączeni ściśle z wolnością, sprawiedliwością i honorem, pojęciami, które krew polska przypieczętowała we wszystkich zakątkach świata.

Uznajemy demokrację rządową, celową i zorganizowaną i na tym też oprzemy nasze życie w Gdańsku, na podstawie etyki chrześcijańskiej. Na sztandarach naszych był i jest honor, którego zawsze bronieć będziemy. Żądamy poszanowania naszego honoru, bo tylko wtedy uznać możemy honor cudzy i szanować przeciwnika.

Ten marsz ruchu młodych jest i będzie ciężki, ale wyrabiający niezłomne siły. Stanać w szeregach muszą wszyscy, do solidnej roboty włączyć się wszyscy! I zaraz.

„Maszerujemy już dalej”

Gęsto oklaskami przerywane przemówienie zakończył p. Weiss odczytaniem deklaracji ideowej młodych, po czym wspólnie odśpiewana została „Warszawianka”. Tekst deklaracji zamieścimy w jutrzejszym numerze.

Dużą część apelu zajęły także produkcje chóru męskiego „Moniuszko”, który pod sprawną batutą p. Tadeusza Tylewskiego odśpiewał „Witaj polskie morze” Moczyńskiego, „Morze” Noskowskiego, „Gród zatopiony” Tylewskiego, „Hej, ty Wisło” Galla, „Na święty bóg” Orłowskiego oraz „Marsz bojowy” Zajca i „O ziemio ojców” Eichstaedta. Szczególnie podobała się nadto **zbiorowa recytacja opracowana przez prof. Rynducha** uczennic i uczniów gimnazjum, symbolizująca Gdynię i jej wspaniałą twórczość.

Zakończyło Apel **wspólne odśpiewanie Pierwszej Brygady**.

Opuszczając salę Stoczni, mimo zmierzchu dnia marcowego, jasno nam było i wesoło: wszędzie dokoła młodzież, młoda myśl i młody czyn. I te słowa jasne: „maszerujemy dalej!”

I jakże tu nie uśmiechać się z otuchą, już do — następnego Apelu, do wyników pracy. (t. a.)

STAN WODY W WISLE

Miejscowość	Woda średnia	Stan wody dnia	
		10. III	11. III
Kraków	-1.84	-2.47	-2.27
Zawichost	1.47	1.89	1.91
Warszawa	1.62	1.35	1.95
Płock	1.27	1.68	1.54
		Woda średnia	
		12. III	13. III
Toruń	-1.37	1.93	1.93
Fordon	1.37	1.95	1.93
Chełmno	1.28	1.78	1.76
Grudziądz	1.44	2.03	2.09
Kurzebrak	1.85	2.16	2.11
Piekle	0.90	1.59	1.86
Tczew	0.82	1.71	1.71
Danziger Haupt	3.60	3.44	3.68
Einlage	2.56	2.42	2.48

Redakcja i Administracja „Gazety Pomorskiej” w Bydgoszczy — ul. Dworcowa 30, tel. 24-80

Redaktor St. Kapkowski przyjmuje od godz. 17—18 (z wyjątkiem dni przedświątecznych).

Dzisiaj — Wtorek **14** marca
 Matylda
 Jutro — Środa **15** marca
 Klemensa

— Muzeum Miejskie przy ul. Farnej otwarte codziennie od godz. 11—15, w niedzielę i święta od godz. 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa zbiorowa Wojciecha Gersona.

DYŻURY APTEK

— Apteka Piastowska, Śniadeckich 51, tel. 36-82.
 — Apteka Pod Złotym Orłem, plac Marszałka Piłsudskiego 1, tel. 30-98.

WAŻNE TELEFONY:

— Straż Pożarna, ul. Pomorska nr. 16, telefon 06.
 — Komisariat Główny P. P. (gmach wojewódzki), Jagiellońska 5, tel. 2700.
 — Magistrat (Ratusz) — Jezuicka 1, telefon 2600.
 — Pogotowie Ratunkowe, Pomorska 16, telefon 2615 i 2616.

PROGRAM KIN:

APOLLO: „Zakochana pani”.
 BALTYK: „Postrach Mongołu”.
 KAPITOL: „Czarny orzeł” oraz „Niepoń”.
 KRISTAL: „Ultimatum”.
 LIDO: „O czym się nie mówi”.
 MARYSIENKA: „Wieżienie bez krat”.

TEATR MIEJSKI:

WTOREK: „Miła rodzinka”.
 ŚRODA: „Miła rodzinka”.
 CZWARTEK: „Hrabia Luxemburg”.
 PIĄTEK: Uroczysty wieczór p. t.: „Społeczeństwo — Żołnierz i Młodzień”.
 SOBOTA: „Dlaczego zaraz tragedia”.
 NIEDZIELA: godz. 16: „Hrabina Marica”.
 godz. 20: „Dlaczego zaraz tragedia”.

Notatki kronikarza.

— W ZWIĄZKU Z UROCZYSTYM WIECZOREM W DNIE IMIENIN NACZELNEGO WODZA w Teatrze Miejskim w dniu 17 bm., o godz. 20, Polski Biały Krzyż zawiadamia, że bilety na akademię sprzedaje wyłącznie kasa Teatru Miejskiego.

— Odznaczenie. Za zasługi na polu pracy społecznej została odznaczona Srebrnym Krzyżem Zasługi p. Teofila Siemiradzka.

— Obrady Rzemiosła Bydgoskiego. W obecności delegata Ministerstwa Przemysłu i Handlu p. radcy Piskorskiego, prezesa Izby Rzemieślniczej p. Szulca, mgr. Malaka, prezesa PZZ p. sędziego Kuleszy odbyła się w Domu Rzemiosła konferencja zarządów bydgoskich cechów. Przedstawiciele poszczególnych cechów przedstawiali swoje bolączki, składając szereg memorii na ręce przedstawiciela Ministerstwa. Radca Piskorski, który w czasie całonocnego pobytu w naszym mieście zapoznał się z całokształtem życia miejscowego rzemiosła, wyraził prawdziwy zachwyt dla pracy organizacyjnej.

— Zebranie B. T. W. Dzisiaj o godz. 20 odbędzie się w Domu Rzemieślniczym przy ul. Jagiellońskiej plenarne zebranie B. T. W. Na porządku obrad ważne sprawy (trening, sejmik, regaty itd.) Komplet członków konieczny.

— „COP w literaturze współczesnej”. Na ciekawy ten temat mówić będzie na najbliższym wieczorze Rady Artystyczno-Kulturalnej znakomity pisarz Jarosław Iwaszkiewicz. A więc w piątek, 17 bm. o godz. 20 spotkamy się w auli gimnazjum im. Kopernika.

— Wieczornica Polskiego Związku Zachodniego. W sali Resursy Kupieckiej odbyła się wieczornica ku czci Marszałka Śmigłego-Rydza, z której obszernie sprawozdanie podamy w numerze jutrzejszym.

Z Teatru Miejskiego

Dzisiaj we wtorek i jutro w środę, nieodwołalnie dwa ostatnie pożegnalne gościnne występy Stanisławy Wysockiej w komedii „Miła rodzinka”. Udział biorą: Domańska, Krzywicka, Okońska, Barda, Malatyńska, Roslan, Szafranski i Tatrzański.

W pełnych próbach pod kierunkiem reżyserskim St. Dębicza arcywesoła komedia Romana Niewiarowicza „Dlaczego zaraz tragedia”, która jest największym sukcesem bieżącego sezonu na wszystkich scenach w Polsce. Udział biorą: Bystrzyńska, Baryka, Dębicz, Gajdecki, Koronkiewiczówna, Kownacka, Sobotkowska, Malatyńska, Szafranski, Skwierczyński, Skirgiełło-Jaciewicz i Tatrzański. Premiera została wyznaczona na sobotę 18 bm.

Dyrekcja Teatru podaje do wiadomości Szanownej Publiczności, że rezerwowane bilety będą zatrzymywane tylko do godz. 12 w południe w dzień danego przedstawienia.

W dniu Imienin Marszałka Piłsudskiego Bydgoszcz złoży hołd Jego pamięci

Na intencję pierwszego marszałka Polski Józefa Piłsudskiego odbędzie się w niedzielę, 19 bm. jako w dzień Jego Imienin, o godz. 9-tej we Farze uroczysta Msza św., z udziałem przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych, urzędów, organizacji i społeczeństwa bydgoskiego.

Organizacje kombatanckie i społeczne wydelegują na nabożeństwo swe poczytane osoby.

Tegoż dnia o godz. 19-tej wygłosi P. Prezydent Ignacy Mościcki przemówienie ku czci Marszałka Józefa Piłsudskiego, które będzie transmitowane przez wszystkie rozgłośnie Polskiego Radia.

Poszczególne organizacje odbędą w swych świetlicach uroczyste zebrania celem wysłuchania transmisji tego przemówienia oraz referatów poświęconych wspomnieniom o Wielkim Marszałku.

Lokalny Komitet Uczczenia Pamięci Marszałka Piłsudskiego zwraca się do społeczeństwa z apelem o wywieszenie w ciągu całego dnia 19 bm. flag państwowych.

Pamiętny dzień kupców podróżujących

Ubiegła niedziela zapisała się głęboko w pamięci licznej rzeszy kupców-podróźających, zrzeszonych w Związku Przedstawicieli Handlowych i Kupców-Podróźających.

W dniu tym bowiem poświęcenia sztandaru organizacyjnego dokonał w Farze ks. kan. Schulz. Z kościoła udano się do Resursy Kupieckiej. Tu odbyła się akademія w obecności przedstawicieli władz państwowych i samorządowych, Izby Handlowej oraz licznych delegatów pokrewnych organizacji.

Bydgoski chór męski odśpiewał „Gaude Mater Polonia”, po czym prezes Związku p. B. Powalowski wygłosił słowo wstępne. Z kolei odczytano spisany na pergaminie

akt erekcyjny, który podpisał świadkowie uroczystości.

Nadzwyczaj miły był moment udekorowania dyr. Liceum Handlowego inż. Wasilewskiego złotą odznaką związkową, za wybitne zasługi na polu szkolnictwa zawodowego.

W czasie akademii wielu mówców podniosło konieczność unarodowienia handlu i popierania wyłącznie wytwórczości polskiej.

Zaapelowano do obecnych, by nie wpuścili do swych składów przedstawicieli żydowskich i niemieckich.

Przepiękną uroczystość zakończyły produkcje chóru. Po wspólnej fotografii odbyło się w przemiłym nastroju wspólne śniadanie.

Brat kradł — siostra ukrywała

Niedawno donosiliśmy o zasądzeniu notorycznego przestępcy M. Burzyńskiego, który ostatnio „operował” na terenie Niemiec, a skradzione rzeczy przemycał do Polski i tu sprzedawał.

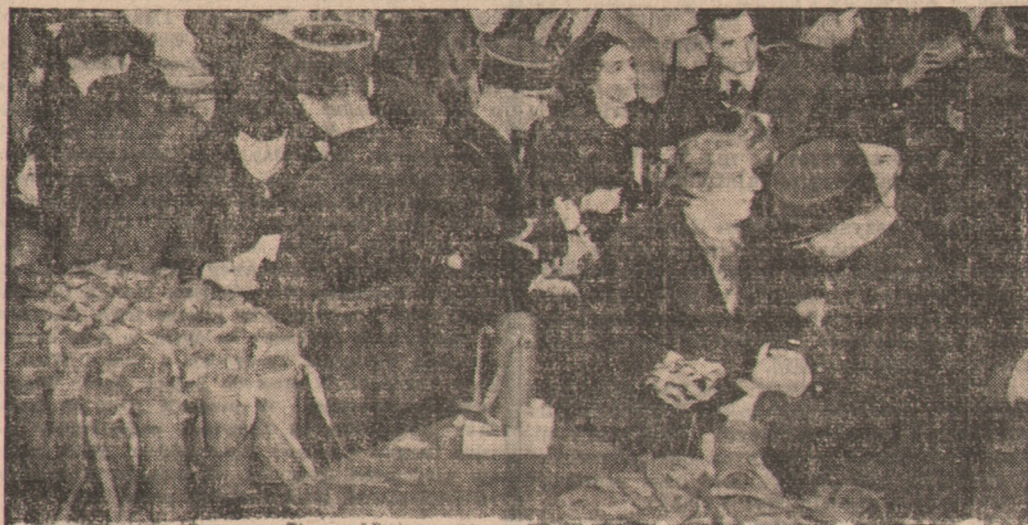
Lup z ostatniej swej wyprawy, po której został aresztowany zaniósł do swej siostry Bronisławy Domagałowej, portierki jednej z nieruchomości przy ul. Poznańskiej.

W czasie przesłuchania, Burzyński

powiedział o kryjówce skradzionych rzeczy. Przeprowadzono rewizję w mieszkaniu paserki, jednak nic nie wykryto.

Dopiero na podstawie poufnych informacji znaleziono rzeczy w piwnicy jednego z lokatorów. W wyniku rozprawy sądowej Domagałowa która twierdziła, iż nie znała pochodzenia schowanych przedmiotów, skazana została na 7 miesięcy więzienia z zawieszeniem. (r)

Maski przeciwgazowe dla ludności Paryża



W Paryżu rozdzieliły władze między ludność 200.000 masek przeciwgazowych. Ze względu na ograniczoną ilość masek, los rostrzygnął, które okręgi mają je otrzymać.

POKLOSIE ZJAZDU KATOLICKIEGO

Rasizm jako ruch społeczny

Jednym z bardzo ciekawych i aktualnych referatów, wygłoszonych na bydgoskim zjeździe inteligencji katolickiej, był referat dr. Karola Stojanowskiego o rasizmie, jako ruchu społecznym. Referat ten postaramy się poniżej streścić obszernie.

Zagadnienie rasizmu jest bardzo skomplikowane. Nad nim głowiło się dużo pisarzy niemieckich i innych. Rasa jako taka istnieje w porządku biologicznym, a nie ma jej w stosunku społeczno-socjologicznym. Mówi się bardzo często o rasie polskiej, germańskiej i innej. W nauce takiego pojęcia nie ma. Mówiąc o rasie polskiej lub germańskiej, ma się na myśli pewne zespoły narodowe, określone cechami natury psychicznej i dziedzicznej. Rasa nie ma wglądnie miała socjologicznego bytu. Mało kto zdaje sobie sprawę, do jakiej rasy należy.

Co to jest rasizm? Są to rasy społeczno-polityczne, zmierzające do podtrzymania żywotności danego narodu, a oparte na przeświadczeniu, że rasa nordycka jest najlepsza wglądnie najwartościowsza. Rasizm jest w pewnej mierze związany z nacjonalizmem.

Jak ten rasizm wygląda w Niemczech? Jest on ściśle związany z możliwością utracenia bytu narodowego, wobec zmniejszającego się od roku 1914 przyrostu ludności. Fakt ten budził poważne obawy. Wobec tego, iż członkowie rasy nordyckiej po dojściu do warstw wyższych wymierali, musieli za-

bezpieczyć byt masom nieposiadającym. Wychodząc z założenia, że rasa nordycka jest najlepsza, zaczęto popierać antysemityzm w jego najostrejszych formach.

I tak zabroniono wchodzenia w związki małżeńskie z osobami nie należącymi do rasy nordyckiej, ustanowiono zapowiadanie dla nowopowstających małżeństw. Celem wprowadzenia tych zasad w życie ustanawia się nową religię (neopoganizm) opierającą się na wskrzeszeniu dawnej tradycji w duchu pogańskim (karty rodowe). Wobec tego, iż rasizm ma podstawy pogańskie, nie jest on zgodny z duchem narodowym i katolickim Polski. Polska chce kwestie antysemityzmu, która w ostatnich czasach przybiera na znaczeniu, pomyślnie rozstrzygnąć, winno to uczynić w duchu wyłączenia katolickim, Chrystusowym, aby nie dopuścić do załatwienia tej ważnej sprawy przez czynniki wrogie idei katolickiej (pismo „Zadruga”).

„CHRZEST ŻYDÓW w świetle nauki Kościoła”

Na ten temat mówił na zjeździe ks. prof. dr. W. Gronkowski.

Na wstępie prelegent zaznaczył, że niebezpieczeństwo żydowskie jest u nas o wiele większe, niż gdzie indziej. Głównym celem

Jack Medica ustalił nowy rekord światowy



Olimpijczyk amerykański Jack Medica przeplynał 500 m czałkiem w czasie 5:56,8, poprawiając swój własny rekord z r. 1933 o całą sekundę.

Ostatnia droga Śr. Kazimierza Drausa

Społeczeństwo bydgoskie wspaniale żegnało doczesne szczątki oficera policji śp. Kazimierza Drausa, którego przedwczesny zgon wywołał wielki żal. Długi kondukt żałobny wyruszył na cmentarz parafii Serca Jezusowego sprzed domu żałoby przy ul. Pomorskiej 26. Na czele — orkiestra wojskowa, honorowe kompanie piechoty i policji, poczty sztandarowe harcerstwa, oraz liczne delegacje Związku Legionistów, PPW, Straży Granicznej itd.

W konduście niesiono przeszło 20 wieńców, wśród których: od starosty Suskiego, komendanta Kowalskiego i innych. Za trumną postępowała wdowa, prowadzona przez kom. mgr. Kowalskiego, oraz jedyny syn zmarłego, dalej p. starosta Suski, prok. Lukawski, dyr. Lisiecki, przedstawiciele Rodziny Policyjnej z p. kom. Zofią Kowską na czele, delegacje Korpusu Oficerskiego bydgoskiego garnizonu i długi szereg przyjaciół, znajomych i podwładnych zmarłego, którzy przyszli by oddać ostatnią usługę bojownikowi o Niepodległość Polski, nieskazitelnemu Polakowi i dzielnemu oficerowi policji. R. i. p.

Wielki pokaz mód damskich wzbudził duże zainteresowanie

Cech Krawiectwa Damskiego przy udziałzie cechów kuźnierskiego, obuwniczego, kapełuszniczego i fryzjerskiego zorganizował wielki pokaz mód damskich. Wepaniała ta impreza stojąca na poziomie europejskim była nadzwyczaj udatna. Tak sobotni pokaz pod Orłem, jak i dwa niedzielne w Sokolni ściągły tłumy zainteresowanych. Pokazano przeszło 100 modeli, wykonanych przez miejscowe pracownice.

Specjalnie duże zainteresowanie wzbudziły modele wzorowane na strojach ludowych projektu artystki malarki, p. Jadwigi Przeradzkiej, oraz model garsonki łowickiej według projektu p. Bojarskiej. Nie wątpimy, iż wielki sukces pokazów będzie bodźcem dla Cechu Krawiectwa Damskiego do dalszych poczynań.

Żydostwa pozostanie zawsze opanowanie całego świata, dzięki wrodzonej buć i pysze. Do tego celu dążą oni wszystkimi drogami, a nawet wyparciem się własnej wiary, która w ogóle jest powierchowna. Żydzki pod względem ustosunkowania się do religii, rozpadają się na trzy grupy: do pierwszej należą ortodoksi, warstwa topniejąca, wrogo ustosunkowana do religii katolickiej; druga tworzą starozakonni, opierający się na starym testamentem. Wskład jej wchodzi rzemieślnicy i kupcy. Ilościowo jest ta grupa dosyć liczna i zlewa się z grupą trzecią, do której zalicza się Żydów areligijnych, czyli bezbożnych. W skład tej grupy wchodzi proletariat oraz inteligencja.

Z kolei prelegent omówił stosunek Kościoła katolickiego do nawracania się Żydów na wiarę katolicką. Ze stosunek ten jest dobry, świadczą o tym modlitwy wznoszone przez kościół w Wielki Piątek, oraz wiara, że do końca świata nastąpi jedna owczarnia i jeden pasterz. Żydzki jednak zmieniają wiarę celem udogodnienia życia i dla osobistych korzyści. Kościół katolicki musi być bardzo ostrożny w udzielaniu chrztu świętego, gdyż już wiele było wypadków tylko pozornego nawracania się. Żyd do końca życia pozostaje Żydem z krwi i kości.

Omawiając stosunek Niemców do Żydów stwierdził prelegent, że stosunek ten jest wprost nieludzki. Kościół katolicki potępia rasizm niemiecki. Kwestia żydowska w Polsce jest niezmiernie ważna, to też należy ją w szybkim czasie rozstrzygnąć, jednak w sposób godny Polaka-Katolika.

Notowania giełdowe

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ z dnia 13. 3. 1939 r.

DEWIZY. Belgia 89.32; Berlin 213.07; Gdańsk 100.25; Amsterdam 282.02; Kopenhaga 111.33; Londyn 24.93; N. Jork 5.31 1/4; Kael 5.31 1/4; Oslo 125.37; Paryż 14.11; Praga 18.16; Sztokholm 128.42; Zurych 120.85; Mediolan 27.97; Helsinki 11.00; Montreal 5.30 1/2. Niejednolita.

solidacyjna 68.13 setki; 4 i pół proc. ziemskie seria piąta 65.50; 5 proc. Warszawy stare 77.00; 5 proc. Warszawy 1933 r. 75.00 drobne; 4 i pół proc. Warszawy obl. 1926 r. 5 emisja 63.75; Dla pożyczek niejednolita dla listów nieco mocniejsza.

NOTOWANIA GIEŁDY ZBOŻOWO - TOWAROWEJ W BYDGOSZCZY z dnia 13 marca.

Zboża: pszenica 19.00-19.50; żyto 14.75-15.00; jęczmień 673-678 g. l. 18.25-18.75; jęczmień 644-650 g. l. 17.75-18.25; owies 14.65-15.15. Przetwory młynarskie. Mąka pszenna gat. I wyściągowa 0-30 proc. wł. w. 39.50-40.50; 0-35% 38.50-39.50; gat. 0-50 proc. wł. w. 35.50-36.50; IA 0-65% wł. w. 33.00-34.00; mąka pszen. gat. II 35-65% wł. w. 38.50-39.50; razowa 0-95% wł. w. 26.50-27.50; mąka żytn. gat. IA 0-55% wł. w. 24.25-24.75; razowa 0-95% wł. w. 19.75-20.25; mąka żytnia 70 proc. eksp. na wywóz do W. M. Gdańska 23.25-23.75; otręby pszenne młakie z przem. stand. 13.25-12.75; średnie z przem. stand. 12.25-12.75; grube z przem. stand. 13.00-13.50; otręby żytnie z przem. stand. 10.75-11.50; otręby jęczmiennie 12.00-12.50; kasza

jęczmienna: Krajana wł. w. 28-30, pęczak wł. w. 28-30, perłowa wł. w. 38.50-40. Strączkowe, oleiste, koniczyzny, nasiona i inne. Groch polny 22-24; Wiktorla 30-34; (Folger) 24-26; wyka jara 22.50-23.50; peluska 24.50-25.50; lubin 13-13.50; lubin łeb. 12.25-12.75; seradela 21-23; rzepak jary bez w. 47-48; rzepak ozimy bez worka 52-53; rzepak ozimy bez w. 46-47; siemię lniane 61-63; mak niebieski 92-95; gorczyca 53-57; koniczyzna czerwona bez kanianki o czystości 97 procent 120-130; koniczyzna czerwona sur. bez ogr. kanianki 70-80; koniczyzna biała surowa 300-325; konicz. szwedzka 180-200; koniczyzna żółta odulczona 65-75; przelot 75-85; rajgras 105-115; tymotka czyszczona 40-45. Pastewne i inne: makuchy lniane w taflach 23.50 24; makuchy rzepakowe w taflach 14.00-14.75; makuchy słończnikowe w taflach 40-42 proc. 21.50-22; siemię lniane 3.00-3.50; siemię lniane prażone 3.50-4.00; siano nadnotekie luzem 5.50-6.00; siano nadnotekie prasowane 6.25-6.75. Obróty: pszenica 225 ton, żyto 552 ton, jęczmień 140 ton, owies 40 ton. Ogólny obrót 1376 ton.

OLEJARNIA I RAFINERIA RANCISZEK WOYTOK Toruń, ul. Grudziądzka 13 z dnia 13 marca Firma kupuje i płać za rzepak zimowy 43.00-50.00 za rzepak holenderski letni 44.00-50.00 za siemię lniane „Bombay“ 56.00-60.00 za siemię ln. kresowe przy 90% czyst. 48.00-52.00 za gorczycę 32.00-38.00 za 100 kg. Firma sprzedaje ertuty za rzepakowy 15.00 za lniany 24.00 za kokosowy 19.00 za palmowy 15.00 za firmową mieszankę pasz treściwych D/II R. T. Płajkowski. W-wa gwarantowanej zawartości: 22 proc. białka strawn., ca 3,5 proc. tłuszczu za 100 kg. 20.25

Gruźlica płuc jest nieublagana i corocznie, nie robiąc różnicy dla płci, wieku stanu, kosi miliony ludzi. — PRZY ZWALCZANIU CHOROBU PŁUCNYCH, BRONCHITU uporczywego, męczącego kaszlu, GRYPY i t. p. stosuj pp. lekarz „BALSAM IRIKOLAN“ Gaseckiego, który ułatwia wydzielenie się płuciny, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego oraz powiększa wagę ciała i usuwa kaszel 12924

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Toruniu ogłasza na dzień 28 marca 1939 roku następujące przetargi:

- Nr. V/17/1/39: 1. Bańki do oliwłarek rys. nr. 494 poz. 2 szt. 36 2. Klosze do lamp naftowych w/g. rys. nr. 237 poz. 1 i poz. 2 „ 850 3. Klosze do lamp naftowych ze szkła mlecznego średn. podstawy 235 m/m „ 80 4. Klosze do lamp gaz. wag. osob. w/g. rys. nr. 470-A i B. „ 750 5. Klosze do lamp „Petromaks“ 400-600 świec „ 50 6. Krażki do smarownic (lubrykatorów) 5x35 m/m „ 2400 7. Szklka baniaste do lamp naftowych 15" i 20" „ 2450 8. Szklka kolankowe do lamp naftowych „Kosmos“ krótkie 6", 8" i 10" „ 49000 9. Szklka kolankowe do lamp naftowych „Kosmos“ długie 10" „ 3000 Szklka do lamp naftowych muszą odpowiadać warunkom technicznym P. K. P. Seria Z. nr. 244. Dostawa partiami do dnia 31. XII. 1939 r. Każda partia w ciągu 14 dni od daty zamówienia przez Gł. Magazyn Zasobów. Karafki szklane do wody w/g. rys. A. 4-15 szt. 150 Szklanki do wody w/g. rys. A. 4-15 „ 400 Szklanki do wody zwyczajne „ 100 Dostawa jednorazowa w ciągu 4-eh tygodni.

Nr. V/17/2/39: Lustra kryształowe 7x240x450 m/m : szt. 60 na podstawie war. techn. nr. 218. Dostawa jednorazowa w ciągu 4-eh tygodni.

Nr. V/17/3/39: Siatki żarowe do lamp gazowych P2 i P3 szt. 21600 Siatki żarowe do lamp gazowych norm. stojące 555 Dostawa siatek żarowych P2 i P3 w/g. tymczasowych warunków technicznych DOKP Toruń, siatek żarowych norm. stojących na podstawie wzorów — partiami.

Oferty należy składać oddzielnie dla poszczególnych przetargów do godz. 11-ej dnia 28 marca 1939 r. do skrzynki znajdującej się w przedsiönku gmachu Dyrekcji, lub przez pocztę do Wydziału Zasobów w Toruniu.

Oferty przesłane pocztą po wyznaczonym terminie będą uznane za spóźnione. Do ofert należy dołączyć pokwitowanie kasy na złożone wadium w wysokości 5% oferowanych materiałów. Oferty bez złożonego wadium, uważać się będzie za nieważne. Oferty powinny być złożone zgodnie z postanowieniem Rozp. Rady Ministrów z dnia 29. 1. 1937 r. o dostawach i robotach na rzecz Skarbu Państwa (Dz. U. R. P. nr. 13/37, poz. 92).

Blizszych informacyj udziela, oraz wydaje i wysyła warunki dostawy Wydział Zasobów pokój 436 w Toruniu. (11053)

Km. 193/39. (11052)

PRZETARG PRZYMUSOWY Dnia 18 marca 1939 r. o godzinie 12-tej sprzedawcą będą w Tczewie przy ulicy Czatkowskiej 3/4 gotowe płyty korkowe, ziemię okremkowaną, asfalt, sruć i miał korkowy, oszacowane na łączną sumę 3.445,— zł (—) Wł. Szwemiński, komornik Sądu Grodzkiego w Tczewie.

MAG Nr. 2 (nie farba) przywraca siwym włosom pierwotny kolor RATUJcie WŁOSY! Mag Nr. 1 usuwa łupież, wypadanie włosów. 5855 ŻAŁAĆ WSZĘDZIE.

SPRZEDAŻE

Tanio sprzedaje: Parcele w Gdyni, blisko centrum, zatwierdzone,arczawszy od 3 tys. zł. Domy wysoko-dochodowe przy małej wplacie już od 30 tys. zł wwyż. Wille czynszowe po cenach: 22, 28, 35, 44 tys. zł. Wpłaty według umowy. Również zaprowadzone interesu handlowe: kolonialni, restauracje, owocarnie itp. — Informacje bezpłatnie: Radoń, Gdynia, 10 Lutego 6, telefon nr. 15-95. (7639)

Pokoje stołowe

komplety już od 420.— dostarcza

Centrala Mebli

wł.: Eucja Małecka Toruń, Stary Rynek 16 obok poczty Firma polsko-chrześcijańska

Pończochy

gumowe i elastyczne bez gumy poleca Skład Sanitarny A. Kamiński, Toruń, Św. Ducha. (2572)

Tapety

desenia najnowsze, farby, lakiery, pokosty, poleca Hurtownia Jan Kapczyński, Toruń, Szeroka nr. 35. (2586)

Uwaga nowożeńcy!

Najkorzystniejsze źródło zakupu mebli tylko wprost z fabryki mebli Zenon Kowalewski Toruń, ul. Nowy Rynek 18, tel. 1332 Przyjmuję wszelkie zamówienia. 2593

Fotograficzne

aparaty i wszelkie przybory kupuje amator, znawca w Hurtowni Jana Kapczyńskiego, Toruń, Szeroka 35. (2586)

Ziola lecznicze skuteczne, oraz wody i sole, poleca Hurtownia Jan Kapczyński, Toruń, Szeroka 35. (2586)

Tapczany Fotele

w wszelkiego rodzaju meble wyściłane poleca firma Bracia Tews Toruń, Mostowa 10



Otwierajcie szafy! Przeglądajcie garderobę!

Najlepiej odzież wiosenną czyszczyć chemicznie i farbuję

Barwa-Kałamajski Toruń, Szeroka 21

MATERIAŁY wełniane dla pań i panów

W. Grunert Toruń, Szeroka 32 telef. 19-90. 2483

Tapety

Franziska w najnowszych deseniach już nadeszły. Adam Gałdyński, Toruń, Szeroka 9. Tel. nr. 1875. (2654)

Rowery

najnowsze modele, mocne, okazjynie tanio. Naprawy na poczekaniu. KATAFIAS Toruń, Nowy Rynek 25. (2651)

KANTOROWICZ RESTAURACJA WINIARNIA Toruń, ul. Szeroka 18 Znakomite obiady od godziny 12 do 16-tej (Złoty ch 1,20 do 1,60) Specjalność: Piatzarki z rusztu — Móldże z pieczarkami — Łosoś z rusztu — Ruby faszerowane. (2516)

GABINETY jadalnie, sypialnie, tapczany, kuchnie poleca T. Kasproicz Toruń, Prosta 5

Pończochy znane trwałe gatunki, w najnowszych kolorach, poleca po cenach reklamowych

R. Dalkowski Toruń, ul. Szeroka 25, tel. 1619 Pończochy „File de cosse“ od 50 groszy. (2634)

Apaszki w najnowszych deseniach Rękawiczki i inne nowości już nadeszły w wielkim wyborze.

R. Dalkowski Toruń, ul. Szeroka nr. 25, tel. 16-19 (2634) Nieruchomość w Łasinie, Rynek 39, składająca się z domu mieszkalnego ze skrzydłem bocznym oraz z podwórza i chlewu, sprzeda Państwowy Bank Rolny, Oddział w Grudziądzu. (11043)

MIESZKANIA Poszukuję w Toruniu 5-6 pokojowego mieszkania (może być willa) od 1-go kwietnia Br. Oferty do „Gazety Pomorskiej“ Toruń, Bydgoska 56 pod „Ładne mieszkanie“ (2659)

RÓŻNE NAJ DOGODNIEJ TANIEJ LEPIEJ tylko w salonach fryzjersko-kosmetycznych

„ROCOCO“ Toruń, Różana 1 Uwaga! tylko na I piętrze. (2589)

POPULARNE MOTOCYKLE 100 ccm. krajowej produkcji. ZAREADY PRZEMYSŁOWE „PODKOWA“ „DE-HA-TE“ J. Englicht i S-ka Gdynia Płudalskiego 56

DYREKCJA OKRĘGU POCZT I TELEGRAFÓW W BYDGOSZCZY Nr. TB. 6210 (11054)

OGŁOSZENIE O PRZETARGU NIEOGRANICZONYM Dyrekcja Okręgu Poczty i Telegrafów w Bydgoszczy ogłasza niniejszym przetarg nieograniczony na dostawę narzędzi do robót teletechnicznych. Przetarg rozpocznie się w dniu 23 marca 1939 r. o godz. 11-tej w lokalu Dyrekcji Okr. Poczty i Telegrafów, położonym przy ul. Jagiellońskiej nr. 6 w Bydgoszczy.

Do tego terminu, tj. do godziny 11-tej dnia 23. III. 1939 r. dopuszczalne jest składanie ofert pisemnych. Szczegółowe warunki, określające: rodzaj i ilość dostawy, formę i sposób składania ofert, wysokość, formę i sposób złożenia wadium i kaucji, terminy rozpoczęcia i ukończenia dostawy, zawarte są w „wezwanie do składania ofert“, które otrzymać można bezpłatnie w biurze Dyrekcji Okr. P. i T. przy ul. Jagiellońskiej w Bydgoszczy (pokój nr. 76) w okresie od 14. III. do 18. III. 39 w godz. od 9-tej do 12-tej codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych. We wskazanym wyżej biurze i oznaczonych godzinach interesowani mogą prócz wezwania do składania ofert otrzymać za zwrotem kosztu warunki techniczne oraz wzory oferty i umów.

Dyrekcja Okręgu Poczty i Telegrafów zastrzega sobie prawo wyboru z przetargu dostawcy bez względu na cenę oraz prawo uznania, że przetarg nie dał wyniku.

(—) Inż. Wł. Kozubek, Dyrektor Okręgu Poczty i Telegrafów. Zl. 311/VIII.

Szukasz zadowolenia — szczęścia — miłości — zdrowia??? Napisz zaraz datę urodzenia fenomenalnemu doradcy życia profesora-wi Dżami, Kraków, ul. Urzędnicza 42/1, Skrytka 169. (12959)

Zwycięzcy!!! Znając swój osobisty horoskop, zdobędziesz pożądaną miłość. Dobrobyt przyniesie Ci szczęśliwy numer losu. Nadesłaj datę urodzenia. Znaczków nie załączaj. Adresować: Womouth, Kraków, Straszewskiego 25. (12978)

Administracje domu za mieszkanie lub małą dopłatą przyjmę. Zgłoszenia „Gazeta Pomorska“ Gdynia pod „Urzednik państwowy“. (2633)

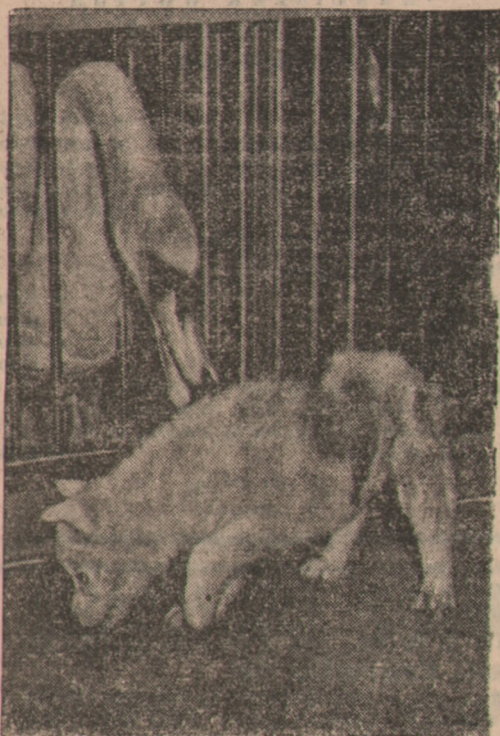
Manicure Lakierów 18 kolorów poleca Zofia Fryzjerski ul. Bydgoska 58.

Bezpłatnie!!! Chcesz się odzwyczaić palenia natychmiast — zastosuj moją metodę, podaj datę urodzenia, Adresować: Womouth, Kraków, Straszewskiego nr. 25. (12979)

Manicure ondulacja trwała, wodna, żelazkowa oraz wszelkie zabiegi w zakresie fryzjerstwa, wykonuje tanio, fachowo, Alfred Krüger, Toruń, Łazienna 26. (2633)

OGŁOSZENIA: wiersz milimetrowy na stronie I-ismowej 0,30 m w tekście na pierwszej stronie 1,00 m w tekście na drugiej i trzeciej stronie 0,80 m w tekście na dalszych stronach 0,50 m Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie. Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej. Dla poszukujących pracy i niekrotozi 25 proc. niższe. Komunikaty 50 gr za wiersz. Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miesiąc 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, a tym jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach szwajcarskich. ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOŚI: Z doręczaniem przy pomocy poczty wyd. K. z do. zł datkami książkowymi 3,10 miesięcznie Z odbiorem w administracji z dodatkami książkowymi 2,90 „ „ Bez dodatków książkowych z doręczaniem przez pocztę 2,20 „ „ Z odbiorem w administracji 2,00 „ „ „Gazeta Gdańska“ w Gdańsku: Z odbiorem w administracji lub odnoszeniem do domu G. 2,00 „ „ Z doręczaniem przez pocztę G. 2,20 „ „ z dodatkami książkowymi G. 2,90 wagi. G. 3,20 „ „ W razie wypadków spowodowanych się wyszsz, Administracja nie odpowiada za dostarczenie pisma. Redaktor naczelny: JAN DRZEWEKUL Redaktor odpowiedzialny „Gazety Gdańskiej“: Wilhelm Grimsman, Gdańsk, Kaszubischer Markt 21, I. p. Wydawca: NARODOWA SPÓŁKA WYDAWNICZA, Sp. z o.o. Adres redakcji i administracji: Toruń, ul. Bydgoska 56. Tel. 29-70, 29-90. Konto P. K. C. nr. 203-141. Członkami Drukarń Józef Karol Kuszal w Toruniu.

Ukarana ciekawość



Młode pieski eskimoskie są bardzo ciekawe w tym wypadku jednak...

Objazdowe szkoły kupieckie na Wołyniu

W kołach, zainteresowanych rozwojem polskiego kupiectwa na ziemiach wschodnich, wysunięto ostatnio projekt zorganizowania objazdowych szkół przysposobienia kupieckiego. Zdaniem tych szkół byłoby, poza propagandą kupiectwa polskiego, zapoznanie młodzieży wiejskiej z zasadami handlu.

Zwierzęta przed lustrem

Wystarczy postawić przed psem lustro, aby pies zaczął szczekać gwałtownie. Jest to dowód, iż pies nie poznał siebie w odbiciu na tafli lustrzanej. Czy zwierzęta mogą jednak poznawać siebie. W paryskim instytucie psychologii doświadczalnej przeprowadzono na ten temat szereg doświadczeń. Postawiono przed lwem zwierciadło: lw zaczął warczeć, ryczeć, uderzył nawet łapą lustro. Stopniowo dopiero po kilkakrotnych próbach przyzwyczajono lwa do przyglądania się w lustrze, oswojono go z odbiciem własnym. Szybciej oswoiła się z sytuacją lwica; gdy pokazano jej kawał mięsa, nie poddała się złudzeniu optycznemu, nie wyciągnęła łapy w kierunku lustra, lecz odwróciła się i chwyciła ochlap. Lepiej udały się doświadczenia z małpami, które bardzo prędko oswoiły się z lustrem i z przyjemnością przeglądały się w nim strojąc pocieszne miny.

Skok z wysokości 5.000 metrów

Niedawno na lotnisku moskiewskim wystartował balon sowiecki — WR-42, celem dokonania skoków ze spadochronami z wysokości 5.000 metrów. Przebieg tych skoków był tak interesujący, że warto podać niektóre szczegóły, ogłoszone obecnie w prasie sowieckiej.

W gondoli balonu oprócz załogi, znajdowało się 2-ch skoczków spadochronowych — Szczukin i Połosuchin. Kiedy balon znalazł się na wysokości 5.000 metrów, załoga włożyła maski tlenowe, skoczkowie zaczęli szykować się do spełnienia swego zadania. Balon przelatował wówczas nad lasem. Skoczkowie obliczali, że prąd powietrzny znieśie ich na dużą polanę. Przed samym skokiem sprawdzono działanie spadochronów i wówczas skoczkowie wysunęli się na brzeg gondoli. Pierwszy skoczył Połosuchin i od razu rozwinął spadochron, następny skoczek Szczukin skoczył nieco

później aby dopędzić swego towarzysza, przeleciał 400 metrów nie rozwijając spadochronu i dopiero, gdy zrównał się z nim rozwinął swój spadochron.

Obaj skoczkowie lecieli jeden obok drugiego w odstępach 20 metrów i najspokojniej rozmawiali ze sobą. Nagle jeden ze skoczków odczuł, że jego nogi marzną w niepokojący sposób. Na wysokości 5.000 metrów temperatura wynosiła 32 st. poniżej zera. Skoczek spojrzął na swoje nogi i zobaczył że nie było na nich futrzanych butów. Buty te przy otwarciu spadochronu spadły z nóg od silnego wstrząsu. W ten sposób skoczek Szczukin leciał w samych tylko pończochach, które nie uchroniły go przed silnym mrozem. Usiłował on jakoś sobie radzić, aby uchronić nogi przed odmrożeniem, jednak było to niemożliwe.

Po 17-minutach i 50 sekundach obydwaj skoczkowie wylądowali na leśnej

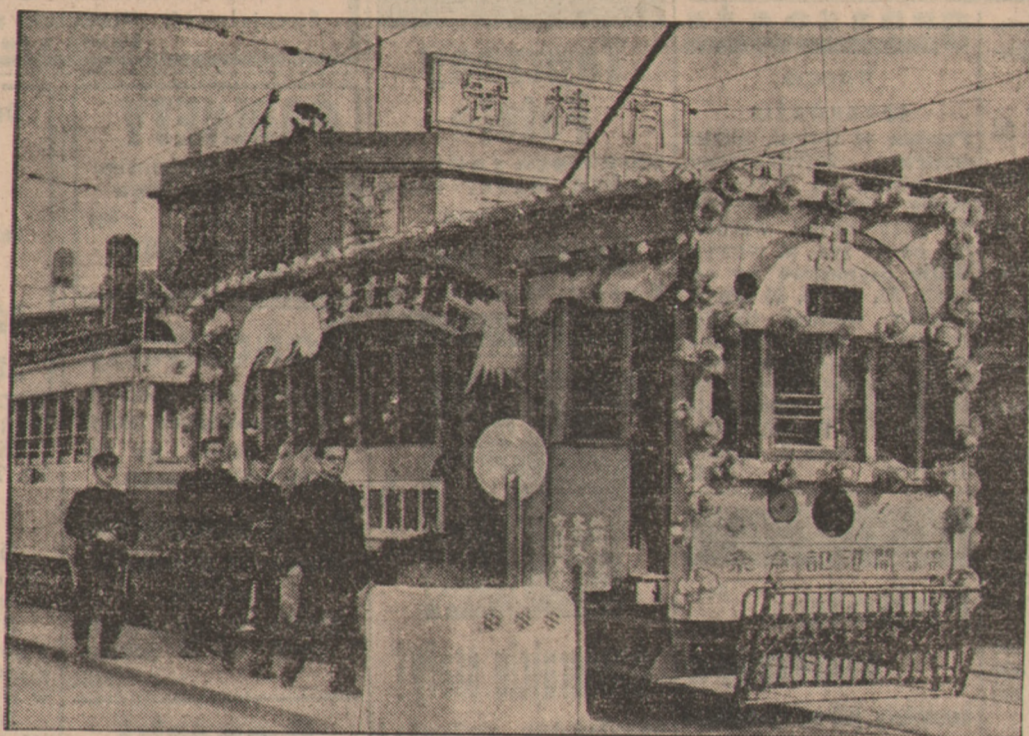
polanie, tak, jak to było obliczone.

Po wylądowaniu, które wywołało wielką sensację wśród miejscowej ludności, pierwszym zadaniem Szczukina było ratowanie nóg przed skutkami odmrożenia. Zebrał się tłum ludzi i kilku z nich zaczęło nacierać nogi lotnika śniegiem. Tym sposobem uratowano obydwie nogi skoczka przed ich utratą. Szczukin i Połosuchin niejednokrotnie już dokonywali skoków ze spadochronem. Ostatni ich wyczyn był 208-y m z rzędu skokiem ze spadochronem.

Obydwaj oświadczyli, że skok z wysokości 5.000 metrów był jedynie treningiem i że zamierzają oni podjąć próbę skoku z jeszcze większej wysokości, aby przygotować się do spełnienia bardzo skomplikowanych zadań.

Jak wiadomo, skoki ze spadochronem są obecnie w Sowietach bardzo popularyzowane. Sport ten uprawiany jest w każdym mieście.

Stosowano te skoki również podczas manewrów armii czerwonej.



Tak japońskie tramwaje witają wiosnę — barwną dekoracją wozów żywym kwieciem.

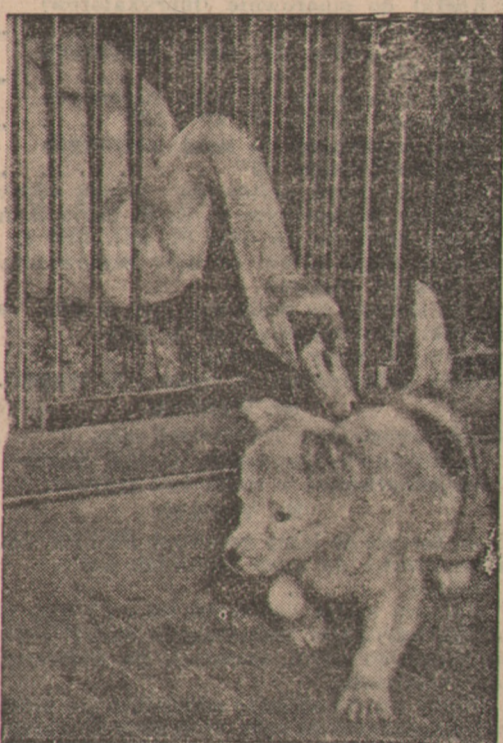
Można kupić wszystko od kołyski aż do nagrobka

Nad niektórymi magazynami w stanie Texas w Ameryce widnieją osobliwe i pełne humoru szyldy. Oto niektóre, bardzo charakterystyczne z nich: Magazyn Browna — „Wszystko, poczynając od skórki szczurzej aż do majątku ziemskiego”, albo: Magazyn Jonesa —

„Wszystko, poczynając od kołyski aż do kamiennego nagrobka”. Nie ma w tym zbyt wiele przesady. Magazyny te przypominają bardzo argentyńskie „almacenes”, w których można dostać prawie wszystko, poczynając od białego słońca aż do strun gitarowych.

DBAJCIE O SWOJE ZDROWIE

Przy chorobach: ŻOŁĄDKA, KISZEK, WĄTROBY, przy KAMIENIACH ŻOŁCIOWYCH, WZDECIU BRZUCHA, ODBIJANIU SIĘ, LUB SKŁONNOŚCIACH DO ZAPARCIA, stosuje się: „SZWAJCARSKIE GORZKIE ZIOLA” Gaseckiego, naturalny łagodny środek przeczyszczający, ułatwiający funkcje organów trawienia, stosowane również przy nadmiernej ciotliwości. Sprzedają apteki i ekłady apteczne.



szczeniaki nie liczył się z długą szyją ła będzia, który wścibskiemu pieskowi wymierzył potężnego „klapsa”.

J. F. WITKOP

Autoryzowana adaptacja Eugeniusza Bałuckiego

Przygoda w Paryżu

Powieść współczesna

Rozdział VII.

PRZEPYCH I ŻAŁOBA W POJECIU LAGACHE'A

Tymczasem Lagache nie próżnował. Nawiasem mówiąc, ilekroć zabierał się do jakiegokolwiek pracy, wkładał w nią cały swój temperament.

U niego powzięcie decyzji było równoznaczne z początkiem wykonania. Pozostając wierny tej zasadzie, wsiadł do najbliższego pociągu odchodzącego do Avignonu.

W przedziale oprócz niego nikogo nie było. Zajął miejsce przy oknie, złożył na kolanach nieco wytarty melonik i z głębokim skutkiem niewet z wyrazem bólu, patrzył na zakrzywione nosy swoich niepomernie długich śpiczastych butów. Nie zawsze udało mu się utrzymać ten wyraz na ruchliwej twarzy, ale to nie było skutkiem niezszerzości uczuć, lecz objawem podniecenia w przewidywaniu szeregu trudnych dość skomplikowanych spraw, które miał do załatwienia w Avignonie. Oprócz tego właściwością jego charakteru było to, że stykając się z wydarzeniem wymaga-

jącym czynu, usuwał na drugi plan wszystko, co zbyt trąciło uczuciowością.

Chciał odprowadzić w ostatnią podróż swojego „przyjaciela po fachu” jak nazywał Svena Soederlunda, uważał przy tym, że tej smutnej uroczystości trzeba nadać tyle przepychu, ile się należało bogatemu człowiekowi zajmującemu wybitne stanowisko w kołach zbieraczy.

Po przyjeździe do Avignonu zamówił sobie pokój w hotelu „Terminus” i udał się natychmiast do szpitala. W wewnętrznej kieszeni czarnego surduta miał papier stwierdzający, że jest pełnomocnikiem Soederlunda. Zamiast okularów nałożył binokle w złotej oprawie, które tańczyły mu na nosie, gdy kroczył wyboistymi chodnikami miasteczka.

Noc już zapadła. Było cicho. Na tle ciemno-granatowego nieba rysował się jak wyczarowany z bajki stary zamek papieski. W powietrzu unosił się zapach beczek od wina i dymu drzewnego.

Na brzegu Rodanu, otoczony tysiącletnimi murami trzymetrowej wysokości, spał spokojnie szpital miejski umieszczony w rozległych budynkach poklasztornych.

Lagache pociągnął za rączkę dzwonka przy furtce. Rozległ się ogłuszający hałas, który trwał prawie całą minutę.

Wreszcie w zakratowanym oknie stróżówki ukazała się biała twarz zakonnicy. Nad wejściem zapaliła się lampka elektryczna, potem na progu zjawiała się siostra odźwierna.

Lagache był niepraktykującym katolikiem i przy tym antyklerykałem z przekonania, ale teraz pod wpływem otoczenia bardzo nieśmiało i z wjątkowym szacunkiem przedstawił zakownicy cel swojego przybycia, tłumacząc, że chciałby widzieć

zwłoki Svena Soederlunda, swojego „przyjaciela po fachu” i mocodawcy.

Wyjął z portfela pełnomocnictwo i swój dowód osobisty. Zakonnica spojrzęła na dokumenty i zapytała:

— Czy panu chodzi o Szweda, który zginął w katastrofie samochodowej?

— Tak jest.

Zakonnica oświadczyła po krótkim namyśle, że przepisy szpitalne nie pozwalają w ogóle na odwiedzin o tej godzinie, a tym bardziej na wchodzenie do kostnicy.

Lagache zaczął przekładać obszernie, że specjalnie w tej sprawie przyjechał z Paryża. Jego krasomówstwo odniosło skutek.

Przekroczył wreszcie próg szpitala i gdy zakonnica zamknęła furtkę podążył za nią. W ogromnych ponurych budynkach paliły się gdzieś niebieskie lampki nocne.

Zeszli po kilkunastu stopniach po podziemi. Siostra odźwierna przekreśliła kontakt i przy świetle silnej żarówki Lagache ujrzał dużą salę kostnicy szpitalnej. Zdjął pośpiesznie melonik i stąpając uważnie po wilgotnych płytach kamiennych posadzki, zrobił parę kroków i zatrzymał się onieśmielony majestatem śmierci wiejącym ze wszystkich kątów sali.

Na dwóch kamiennych stołach leżały szczątki ofiar nieszczęśliwego wypadku, pana i jego szofera.

Lagache był bardzo zdenerwowany: czuł, jak krew pulsuje mu w skroniach.

— Ten pan... Szwed... jest ogromnie zniekształcony — szepnęła zakonnica. — Chce go pan zobaczyć?

Lagache skinął głową i westchnął ukradkiem. (Ciąg dalszy nastąpi)